

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

Biłgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

**Dzięki Harmonii o Łukowej
słyszano od morza do Tatr.
A nawet dalej**



STRONA 8/9

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Nie przestraszyli się Strajk w sklepie w Biłgoraju



**Gorąco
w sklepie
sieci
Kaufland.
Nasza
relacja.**

Skomentuj na naszym portalu
gazetabilgoraj.pl

Na sobotnie południe
pracownicy zapowiadali
protest i wyjście
na zewnątrz. Było
ogólne zamieszanie,
bo pracownikom nie
pozwolono opuścić
sklepu, a jego
menadżerka zabroniła
strajkować. Ci jednak
nie zrezygnowali

STRONA 7

**Gmina
Biłgoraj:
Boisko pod
kluczem?
Rodzice
mają dość**

Co na to urzędnicy?

STRONA 3

**Oliwka
straciła
mamę.**

**Potrzebuje
pomocy**



Oliwia jest miesz-
kanką gm. Biłgoraj **STRONA 6**

**W obronie
lasów napisali
do Tuska**

STRONA 12

Pomogliśmy! Waszymi sprawami zajęliśmy się jako jedyni

STRONA 4,5,6

Nie byłoby
„Nowej Gazety
Biłgorajskiej”,
gdyby nie Czytelnicy,
którzy nam zaufali.

My na to zaufanie
staramy się
zapracować,
pomagając im.



We wrześniu bocian koczował pod
gabinetem dentystycznym w Tar-
nogradzie. Ptak jest już bezpieczny
i odleciał do ciepłych krajów



Taki widok na ulicy Nowakowskiego był normą po
każdyh większych opadach. Po naszej interwencji
miasto w końcu wybudowało studzienkę



Pomogliśmy paniom Teresie (78) i Irenie (88), które
od lat walczyły z gminą Frampol o swoją własność.
Po naszej interwencji kobiety i urzędnicy się dogadali

Śmiertelne wypadki, procesy, oszustwa, a nawet zabójstwo

Kryminalne podsumowanie roku na Ziemi Biłgorajskiej



STRONA 10,11,12

REKLAMA



Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Kacper Kyc

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.plOGŁOSZENIA
DROBNE DO GAZETY
PRZYJMUJEMY:BIŁGORAJ
Armii Kraków 84JÓZEFÓW
ul. Wojska
Polskiego 6ZNAJDŹ
NAS NA

facebook®

GWI★ZDKI I SZPŁE

Gwiazdki i szpile to nasza nowa rubryka, w której co tydzień podsumowujemy osiągnięcia i wpadki osób bardziej i mniej znanych w naszej powiatowej społeczności.

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wskali od jednego do pięciu.



Cztery szpile dla uczestników „wieczery wigilijnej” na biłgorajskim targowisku. Trudno powiedzieć, czy było 12 potraw, ale 12 butelek i puszek bez problemu można było po tej uczcie zebrać, bo świętujący w Boże Narodzenie zapomnieli po sobie posprzątać. Wstyd!



Trzy gwiazdki (po jednej za każde pełne dziesięciolecie) dla Sławomira Kruczka, dyrygenta i założyciela chóru Harmonia z Łukowej. 36-lat pracy z pokoleniami młodzieży i prowadzenia chóru na takim poziomie zasługuje na docenienie.

Oto najważniejsze firmy Ziemi Biłgorajskiej

„Rzeczpospolita” opublikowała najnowszy ranking 2000 największych firm w Polsce. Tych najbogatszych, najprężniejszych, które najlepiej sobie radzą i się rozwijają. I mamy cztery z powiatu biłgorajskiego. Czy się komuś podoba, czy nie, królem Ziemi Biłgorajskiej jest firma Black Red White SA GK, która w rankingu zajmuje 346 miejsce w Polsce. A trzy pozostałe?

346 miejsce Black Red White, choć wynik netto to 32 927,00 na minusie. Druga w rankingu firma z powiatu biłgorajskiego



Black Red White SA GK to najlepsza firma z Ziemi Biłgorajskiej w ogólnopolskim rankingu „Rzeczpospolitej”

- Model Opakowanie, zajmuje 920 miejsce, trzecia jest Meble - Black Red White sp. z o.o., a ostatnia notowana z naszych lokalnych - Wach we Frampolu sp. z o.o., zajmuje 1412 miejsce.

Na czele? PKN Orlen, przed Jeronimo Martins Polska SA oraz PGE Polska Grupa Energetyczna GK SA z siedzibą w Lublinie.

Tomasz Zalewa

Orszak Trzech Króli przejdzie ulicami Biłgoraja

Orszak Trzech Króli idzie ulicami Biłgoraja od 2015 roku. Ta ogólnopolska inicjatywa z roku na rok przyciąga coraz więcej osób. W tym roku odbędzie się pod hasłem „W jasełkach leży!” Orszak wystartuje 6 stycznia po mszy świętej o godzinie 12 spod parafii Marii Magdaleny w Biłgoraju. Zakończenie orszaku będzie miało miejsce pod Biłgorajskim Centrum Kultury. Na barwny korowód zaprasza Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II w Biłgoraju.

Natalia Raćaitis

ORSAK TRZECZ KRÓLI

PROGRAM

- KOŚCIÓŁ PW. ŚW. MARII MAGDALENY:
 - GODZ. 12.00 MSZA ŚWIĘTA
 - GODZ. 13.00 UFORMOWANIE ORSAKU
 - SCENA I - OLSNIENIE MĘDRCÓW
- PRZEJŚCIE ULICĄ T. KOŚCIUSZKI:
 - SCENA II - PAŁAC HERODA (BUDYNEK STAROSTWA)
 - SCENA III - GOSPODA (BUDYNEK SDH)
 - SCENA IV - SZALAŚ PASTERZY (UL. KOŚCIUSZKI 30)
- PLAC BIŁGORAJSKIEGO CENTRUM KULTURY:
 - PRZYBYCIE DO STAJENKI
 - POKŁON TRZECZ KRÓLI
 - ZAKOŃCZENIE ORSAKU

BIŁGORAJ

6 STYCZNIA 2024

GODZINA 12.00

WWW.ORSZAK.ORG

STYCZEŃ
5
PT.

Co, gdzie, kiedy?

Godz. 18: „Widzieć w trójwymiarze” - wystawa prac Moniki Lembryk-Bartoszek, BCK Biłgoraj, wstęp wolny

STYCZEŃ
6
SOB.Godz. 13: **Orszak Trzech Króli**, wyjście z parafii pw. św. Marii Magdaleny w BiłgorajuSTYCZEŃ
6
SOB.Godz. 13: „**Lubelszczyzna Dunaju**”, czyli Wojewódzki Przegląd Dunajów i Kołęd Życzących, GOK ŁukowaSTYCZEŃ
6
SOB.Godz. 18: **Koncert kołęd i pastorałek**, Rynek we FrampoluSTYCZEŃ
6
SOB.

NOWA POLECA !!!

Godz. 18.30: Spektakl „**Opowieści wigilijnej**” Charlesa Dickensa, TOK Tarnogród, wstęp wolny„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.”
Ks. Jan Twardowski

Renacie Obarze

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

BRATA

składają
Koleżanki i Koledzy
z I LO im. ONZ w BiłgorajuDO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowaod 15 do 50 m²

@ Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

☎ 602 127 870

W Gromadzie nie żyje się tak dobrze: a to droga, która się urywa, a to problemy z boiskiem

Boisko w gminie Biłgoraj pod kluczem? Rodzice mają dość. Co na to urzędnicy?

- To jakieś nieporozumienie. Chcemy pograć w piłkę na boisku ze swoimi dziećmi, a jest ciągły problem z tym, by tam wejść, bo boisko jest zamknięte - piszą do nas rodzice dzieci z Gromady, którzy jasno formują swoje postulaty. Po naszej interwencji urzędnicy zapowiadają konsultacje z mieszkańcami.

Napisali do nas rodzice dzieci z Gromady (gm. Biłgoraj) ośmieleni publikacją przez nas artykułu dotyczącego „urywającej się” drogi serwisowej w Gromadzie (artykuł dotyczący drogi ukazał się w poprzednim wydaniu naszego tygodnika).

Boisko w Gromadzie trzymane pod kluczem?

- Nawiązując do artykułu o drodze serwisowej w Gromadzie, trudno nie zwrócić uwagi na boisko wielofunkcyjne w Gromadzie mieszczące się zaraz po drugiej stronie drogi 835 od wspomnianej drogi serwisowej. Mowa tutaj o boisku wielofunkcyjnym, otwartym w 2014 roku i trzymanym pod kluczem do dnia dzisiejszego. Po miesiącach spędzonych na zdalnym nauczaniu dzieci i młodzież potrzebują aktywności - podkreślają specjaliści. To jedyny sposób na poprawę kondycji fizycznej i powrót do normalnego trybu życia po pandemii - **piszą do nas w mailu Rodzice.**

Autorzy maila podkreślają, że jako rodzice muszą ze swojej strony zrobić wszystko, co w ich mocy, by odciągnąć dzieci od komputerów, bo jak dotąd większość czasu spędzały przed monitorami.

- Niestety obiekt sportowy w miejscowości Gromada, czyli „boisko wielofunkcyjne”, ciągle jest zamknięte. To jakieś nieporozumienie. Chcemy pograć w piłkę na boisku ze swoimi dziećmi, a jest ciągły problem z tym, by tam wejść, bo boisko jest zamknięte - **piszą rodzice.**

„Nie godzimy się na taki stan rzeczy”

W mailu od rodziców czytamy też, że w innych miejscowościach gminy dzieci mogą korzystać z boisk bez ograni-

czeń, a korzystanie z boiska wielofunkcyjnego w Gromadzie można porównać do tego, gdyby ktoś kupił w 2014 r. nowe auto, wstawił je do garażu i czekał, „tylko nie wiadomo, na co. Bo po kilku latach jego wartość i atrakcyjność spadnie, czy się z niego korzysta, czy nie”.

- Dlatego my, rodzice, nie rozumiemy stanowiska, w jaki sposób funkcjonuje boisko wielofunkcyjne w Gromadzie i nie godzimy się na taki stan rzeczy - **podsumowują.**

Pytania dotyczące boiska i postulaty rodziców przesłaliśmy do Urzędu Gminy Biłgoraj, dyrekcji szkoły w Gromadzie oraz bezpośrednio do pełniącej obowiązki wójta, Beaty Strzałki.

Urzędnicy: Obiekt jest ogólnodostępny, a zasady korzystania uchwalili radni

Na naszą wiadomość odpowiedziała Joanna Szkutnik, inspektor ds. promocji gminy, kultury, sportu i turystyki w Urzędzie Gminy Biłgoraj. Urzędniczka przypomina, że boisko wielofunkcyjne w Gromadzie zostało wybudowane w 2014 r. Inwestycja współfinansowana z kilku źródeł.

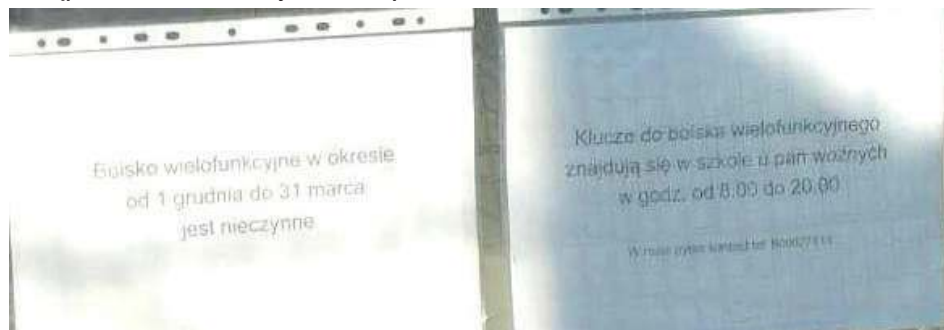
- Głównym celem inwestycji było zwiększenie aktywności fizycznej mieszkańców gminy Biłgoraj oraz sprzyjanie tworzeniu warunków dla rozwoju sportu i prowadzenia zdrowego stylu życia wśród dzieci i młodzieży - **tłumaczy.**

Urzędniczka zapewnia, że obiekt od czasu powstania jest ogólnodostępny, zaś zasady korzystania z niego zostały określone w regulaminie porządkowym przyjętym Uchwałą nr XV/99/15 Rady Gminy w Biłgoraju z 17 grudnia 2015 r., natomiast treść regulaminu została umieszczona na ogrodzeniu boiska.

- Nadzór nad tym obiektem sprawuje dyrektor Szkoły Podstawowej w Gromadzie i wspólnie z nim została ustalona forma korzystania z boiska, uwzględniająca przede wszystkim zabezpieczenie go przed ewentualną dewastacją, gdyż jest on położony w odległości ok. 200 m od budynku szkoły - **tłumaczy Joanna Szkutnik.**



Boisko wielofunkcyjne w Gromadzie powstało w 2014 roku. Rodzicom nie podoba się, że trzymane jest pod kluczem, a dostęp mieszkańców do obiektu jest utrudniony



Na budynku obok obiektu widnieje informacja, że boisko przez cztery miesiące zimowe jest nieczynne oraz informacja dotycząca tego, że klucze znajdują się w szkole u pań wójtów

Rodzice: Nie chcemy ciągle prosić o klucze

Urzędniczka wyjaśnia, że mieszkańcy gminy, którzy są zainteresowani korzystaniem z boiska, mają taką możliwość po uprzednim skontaktowaniu się z wyznaczonymi pracownikami szkoły w Gromadzie.

- Termin i forma przekazania kluczy uzgadniane są bezpośrednio w szkole (w dni robocze w godzinach od 8 do 20) lub telefonicznie pod numerem wskazanym w informacji umieszczonej na boisku (w dni robocze i weekendy) - **wyjaśnia.**

Takie rozwiązanie nie pasuje rodzicom, którzy jasno mówią, że nie chcą biegać za kluczami do obiektu.

- Domagamy się jasnych i jednoznacznych zasad korzystania z boiska, podania konkretnych godzin, kiedy obiekt jest czynny. Przecież ideą rządowego programu, że środków którego powstał obiekt, jest to, by boisko było ogólnodostępne. Podczas oficjalnego otwarcia również wszyscy zapewniali, że obiekt będzie dostępny. Stało się jednak inaczej. Dyrektor szkoły, który posiada klucze do boiska, też udziela odpowiedzi wymijająco.

Rodzice dzieci z Gromady: Chcielibyśmy także pograć w sobotę lub w niedzielę, a wtedy szkoła jest zamknięta i nie ma możliwości, by dostać klucze

Joanna Szkutnik, UG Biłgoraj
Deklarujemy, że na początku 2024 r. podejmemy działania w tej sprawie. Będziemy dążyli do przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami

Przecież nikt z nas nie będzie prosił o klucze, o pozwolenie od dyrekcji, a przecież boiska powinny być dostępne. Chcielibyśmy także pograć w sobotę lub w niedzielę, a wtedy szkoła jest zamknięta i nie ma możliwości, by dostać klucze - **tłumaczy.**

- Urząd Gminy Biłgoraj również umywa ręce. Może nowa pani wójt nam otworzy boisko??? - **pytają.**

Urzędnicy: Wypracujemy nowe zasady

Joanna Szkutnik przyznaje, że utrudnienia w dostępności do boiska w Gromadzie zostały zauważone w trakcie trwania pandemii COVID-19. W związku z tym padają konkretne obietnice.

- W związku z pojawiającymi się kolejnymi sygnałami o niedogodnościach związanych z korzystaniem z tego obiektu, deklarujemy, że na początku 2024 r. podejmiemy działania w tej sprawie. Będziemy dążyli do przeprowadzenia konsultacji z zainteresowanymi mieszkańcami gminy w celu wypracowania takich zasad udostępniania boiska, które będą dogodne zarówno dla mieszkańców, jak też dla nadzorca obiektu - **zapewnia Joanna Szkutnik.**

Inspektor obiecuje, że o wynikach tych konsultacji i wiążących decyzjach zostaniemy poinformowani po zatwierdzeniu działań w przedmiotowej sprawie.

Natalia Raćaitis

Tragiczne święta w powiecie biłgorajskim

Dwie ofiary śmiertelne to tragiczny bilans Świąt Bożego Narodzenia w powiecie biłgorajskim. W gminie Józefów zginęło 15-letnie dziecko poszkodowane w wypadku drogowym. W drugi dzień świąt policjanci potwierdzili śmierć mężczyzny, który został wyłowiony z wody.

Do wypadku drogowego doszło w Wigilię na trasie Józefów - Majdan Nepryski (gm. Józefów). Z nieustalonych jeszcze przyczyn, kierowca opla nagle wjechał do rowu i uderzył w drzewo. W aucie były cztery osoby, w tym dwoje dzieci.

- Wszyscy uczestnicy wypadku trafili do szpitala. Śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego została przetransportowana do szpitala 15-latka. Niestety, pomimo wysiłków lekarzy, jej życia nie udało się uratować - **potwierdza policja.**

W pierwszy dzień świąt w Radziejcinie (gm. Frampol) mężczyzna wpadł do rozlewiska. Pomoc wezwali przypadkowi przejeżdżający obok mieszkańcy.

- Mężczyzna zachwiał się i wpadł do rozlewiska znajdującego się tuż przy przepuście. Został wyciągnięty z wody i reanimowany. Niestety następnego dnia zmarł w szpitalu. Ofiarą to 72-letni mieszkaniec gminy Frampol - **informuje asp. Joanna Klimek z KPP w Biłgoraju.**

Tomasz Zalewa





Pomogliśmy! Waszymi sprawami

Nie byłoby „Nowej Gazety Biłgorajskiej”, gdyby nie Czytelnicy, którzy nam zaufali. My na to zaufanie staramy się zapracować rzetelną pracą i zaangażowaniem w tematy, które dotyczą przede wszystkim Was. W mijającym roku interweniowaliśmy w Waszych sprawach wielokrotnie. Żaden temat nie jest nam straszny. Cieszymy się, że w tych sprawach udało nam się pomóc.

Nowa Gazeta Biłgorajska od maja 2022 jest częścią wydawnictwa „Wspólnota”. Jako niezależna redakcja obiektywnie informujemy o tym, co dzieje się na terenie powiatu biłgorajskiego. Nie boimy się trudnych tematów i chętnie podejmujemy się interwencji w zgłoszonych przez Was sprawach. Początek Nowego Roku to idealny moment na podsumowanie ubiegłego. Dlatego przypomnimy kilka przykładów tematów - interwencji, które poruszyliśmy na Waszą prośbę. Zajęliśmy się nimi jako pierwsi, a w zdecydowanej większości - jako jedyni. Dziękujemy za zaufanie i zapraszamy do kontaktu.

Cieszymy się, że udało nam się przyczynić do rozwiązania kolejnego problemu naszych Czytelników. Przypominamy, że jako niezależna gazeta jesteśmy dla Was i działamy w Waszej sprawie. We wszystkich trapiących Was sprawach zapraszamy do kontaktu:

nowa@gazetabilgoraj.pl

STYCZEŃ



W styczniu pomogliśmy paniom Teresie (78) i Irenie (88), które od lat walczyły z gminą Frampol o swoją własność. Udało się! Po naszej interwencji kobiety i urzędnicy w końcu się dogadali

Po naszej interwencji skończyła się w końcu szarpanina o drogę we Frampolu

Wspaniałą wiadomością otrzymaną od pani Teresy rozpoczęliśmy ubiegły rok: „Zaraz po tym, jak artykuł ukazał się w prasie, wszystko bardzo sprawnie się potoczyło i udało się wszystko załatwić. Dzięki Państwu po tylu latach wreszcie skończyła się szarpanina” - **napisała do nas pani Teresa**. Podziękowania dotyczą głównie sprawy drogi we Frampolu, która toczyła się wiele lat i wydawała się nie mieć rozwiązania.

O problemie, z jakim musiały się zmierzyć siostry pani Teresa (78) i pani Irena (88), pisaliśmy na łamach Nowej Gazety Biłgorajskiej w styczniu ubiegłego roku. Kobiety nie mogły poradzić sobie z urzędniczą machiną i z bezradności poprosiły nas o pomoc. Siostry latami nie mogły dogadać się z urzędnikami w sprawie ich działki, na części której, jak twierdził burmistrz - omyłkowo, powstała droga gminna. Szarpanina trwała latami. Po nagłośnieniu przez nas sprawy 24 marca Rada Miasta Frampol podjęła dwie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości należących do pani Ireny i pani Teresy.

Właścicielki działek przyznały, że miasto Frampol w końcu uregulowało sytuację, wykupiło działki, a pieniądze trafiły na konta obu pań. Kobiety są przekonane, że sprawę udało się załatwić dzięki naszej interwencji i nagłośnieniu sprawy.

- Gmina wywiązała się, wykupili obie działki, a 7 kwietnia już mieliśmy pieniądze na koncie. Dziękujemy za Waszą interwencję. Burmistrz wywiązał się ze swojej obietnicy. Serdecznie Wam za to dziękujemy - **mówiła w marcu pani Teresa**.



Taki widok na ulicy Nowakowskiego był normą po każdych większych opadach deszczu przez pięć lat. Trochę to trwało, ale po naszej interwencji miasto w końcu wybudowało studzienkę, która powinna tam być już... pięć lat temu

Nowakowskiego już nie płynie. A płynęła pięć lat...

Ulica Nowakowskiego to jedna z nowszych dróg w Biłgoraju. Wokół tej ulicy jak grzyby po deszczu powstają boczne uliczki i prężnie rozwija się osiedle. To, co jednych cieszy, innym spędza sen z powiek. Pan Edward, mieszkający przy ulicy Nowakowskiego 80, od lat walczył z wodą przelewającą się przez ulicę i zalewającą jego posesję. W końcu zadzwonił do nas z prośbą o interwencję, bo - jak mówił - nie ma już siły chodzić do urzędu i prosić.

- Ja już nie wiem, jak mam to załatwić. Chodzę, proszę, tłumaczę, ale nikt nie rozumie. W urzędzie mówią, że mam zalaną posesję, bo właściciele działek powyżej ulicy nieprawidłowo gospodarują wodą. Jak na sąsiedniej działce nawet nikt nie mieszka! - **tłumaczył pan Edward**.

Szarpanina z urzędnikami trwała od 2018 roku. Wielokrotnie próbował dogadać się z urzędem i drogowcami, ale bezskutecznie. Mężczyzna podniósł teren swojego podwórka, nawożąc je ziemią, ale to tylko częściowo rozwiązało problem. Burmistrz, Janusz Roslan, zapewniał, że miasto wykona dodatkową studzienkę z odprowadzeniem wody do istniejącego rowu, nie sprecyzował jednak kiedy.

Po naszej interwencji urzędnicy obiecali, że studzienka powstanie w pierwszej połowie 2023 r. Pan Edward cierpliwie czekał, ale w lipcu zadzwonił do nas z informacją, że nic w sprawie nie ruszyło. Zainterveniewaliśmy ponownie. Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM Biłgoraj, przyznał w lipcu, że jest pewien późniejszy, ponieważ prace powinny być wykonane technologicznie przewiertu, bez konieczności rozkopywania drogi i z uwagi na brak dostępności wykonawców w pierwszej połowie roku roboty są przewidziane do wykonania do końca bieżącego roku. Sprawdziliśmy więc pod koniec grudnia i okazało się, że urzędnicy w końcu wywiązali się ze swojej obietnicy.

- Zrobili! Już ze dwa miesiące temu zrobili. I nie zalewa, od 2018 r. zalewało, a teraz w końcu spokój - **powiedział nam pod koniec grudnia zadowolony pan Edward**.

MARZEC



Marzec 2023



3b. Grudzień 2023. Przy ulicy Matrasia w Biłgoraju nadal nie jest idealnie, ale już schludniej i bezpieczniej

Chrystus Król zerkał znad „wysypiska”. Dziś już spogląda ponad przyzwoitą działką

Ulica ks. S. Matrasia w Biłgoraju to boczna droga Nowakowskiego, gdzie pojawiło się kilka nowych i eleganckich domków jednorodzinnych. Przy wjeździe na ulicę znajdują się dwie miejskie działki, na które widok nie jest już tak „elegancki”. Mieszkańcy, którzy wiosną poprosili nas o interwencję, mówili, że powoli tworzy się tam wysypisko. A na wszystko spoglądał Chrystus Król z pobliskiego kościoła.

Sprawdziliśmy. Rzeczywiście sytuacja nie wyglądała ciekawie. Przy ulicy Nowakowskiego, tuż za kościołem pw. Chrystusa Króla, znajdowały się hałdy ziemi, gałęzi, na wierzchu wyrzucona choinka. Obok, gdzie składowana jest kostka brukowa, rzucone były rury, deski.

Paweł Jednacz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta, potwierdził, że działka przy ulicy Matrasia i Nowakowskiego należy do Gminy Miasto Biłgoraj i wykorzystywana jest przez pracowników Miejskiej Służby Drogowej. Potwierdził, że na terenie działki składowana jest kostka brukowa, zdemontowane latarnie, przepusty, tłuczeń, destrukta oraz inne materiały rozbiórkowe wykorzystywane przez Miejską Służbę Drogową do remontów miejskich dróg i chodników. Na sąsiedniej działce, również należącej do Gminy Miasto Biłgoraj, składowana jest zhałdowana ziemia z wykopów dowożona przez różnych wykonawców robót. Teren nie był ogrodzony.

Po naszej interwencji Miejska Służba Drogowa obiecała, że zadbą, aby na wskazanych działkach, które obecnie pełnią funkcję placu magazynowego, poprawić porządek. Dziś może idealnie nie jest, ale trzeba przyznać, że działka wygląda całkiem przyzwoicie i została zabezpieczona.

Wami zajęliśmy się jako jedyni

MAJ



O tę drogę w Tarnawie batalia między prywatną właścicielką a gminą Turobin trwała od lat. Sądy nie rozwiązały sporu, a nam się udało do tego przyczynić

LIPIEC



Ta winda ruszyła po tym, jak nagłośniliśmy sprawę niedziałających wind w szpitalu. O interwencję prosił pacjent ze szpitalnego łóżka



We wrześniu bocian przez kilka dni koczował pod gabinetem dentystycznym w Tarnogrodzie. Po naszych rozmowach z urzędnikami i organizacją zajmującą się ochroną bocianów ptak jest już bezpieczny i odleciał do ciepłych krajów

W Tarnawie Małej prawda leżała... pośrodku. Przyczyniliśmy się do rozstrzygnięcia sporu między gminą a panią Wiesławą

W maju pisaliśmy o problemie pani Wiesławy, która walczy z gminą Turobin o drogę biegnącą przez jej działkę w Tarnawie Małej (gm. Turobin). Pani Wiesława jest właścicielką gospodarstwa, w skład którego wchodzi działka nr 648/2 w Tarnawie Małej. Przez tę działkę, która stanowi dojazd do gospodarstwa kobiety, przebiega droga. Od lat była to wąska droga polna. I dopóki była to zwykła, „wyjeżdżona” droga, nie przeszkadzała właścicielom posesji. Gdy po śmierci męża kobieta chciała uregulować wszystkie sprawy i rozważyć sprzedaż ziemi, zaczęły się problemy.

Źródło sporu z gminą stanowiły dwie mapy: pani Wiesława ma mapę ewidencyjną, potwierdzającą, że jest właścicielką „drogi”. Urzędnicy w gminie również posiadają swoją mapę. Twierdzili, że na mapie ewidencyjnej był błąd, więc drogę dorysowali i zapewniali, że ich wersja mapy jest właściwa, a droga leży na gruncie gminnym. Obie strony prowadziły korespondencję, w międzyczasie gmina drogę utwardzała, położono betonowe płyty. Pani Wiesława walczyła o swoje, interweniowała policja, a spór znalazł finał w sądzie, gdzie nadal nie udało się go rozwiązać.

W akcie bezsilności pani Wiesława zadzwoniła do naszej redakcji. Po naszej interwencji sprawę obiecał wyjaśnić starosta biłgorajski, Andrzej Szarlip, który w maju mówił nam, że w związku z istniejącymi dokumentami, które zawierają rozbieżne dane, wszczął procedurę zamówienia publicznego w celu wyłonienia wykonawcy dokumentacji geodezyjno-prawnej.

- Dokumentacja ta posłuży do ustalenia zgodności zapisów ewidencji gruntów ze stanem faktycznym i prawnym w odniesieniu do wymienionych działek - tłumaczył Szarlip.

Starosta zapewniał, że dokumentacja będzie zawierała kompleksową analizę stanu prawnego spornego gruntu. We wrześniu pani Wiesława poinformowała nas, że dzięki naszej interwencji oraz działaniu starosty sprawę udało się rozwiązać.

- Ogromnie podziękowania kieruję w stronę „Nowej Gazety Biłgorajskiej”, a za waszym pośrednictwem również do pana starosty, Andrzeja Szarlipa. Pomogliście mi i pomógł mi bardzo starosta, który wszczął odpowiednie procedury, wynajął zewnętrznego geodetę i ten geodeta wytyczył granicę. Dziękuję! - mówiła pani Wiesława.

Wskresiliśmy szpitalną windę

W pierwszych dniach lipca dostaliśmy prośbę o interwencję wprost ze szpitalnego łóżka. - To jest karygodne! Na czwartym piętrze jest rehabilitacja, na trzecim - chorzy na serce. Jak oni mają biegać po schodach? Możecie sprawdzić, co się dzieje i ile to jeszcze potrwa? - pytał zdenerwowany pacjent, który zadzwonił, by powiedzieć nam, że w szpitalu nie działa żadna winda dla pacjentów.

Pytania o windę zadaliśmy dyrekcji szpitala. Edyta Lewczyk, zastępca dyrektora, wysłała nam obszerną i wyczerpującą odpowiedź dotyczącą wind, ich historii przebiegu procesu naprawczego. Bardziej od zapewnień i wyjaśnień dyrekcji ucieszyła nas kolejna wiadomość od pacjenta ze szpitalnego łóżka, która nadeszła dwa dni po publikacji przez nas artykułu dotyczącego zepsutych wind: - Media to jednak mają moc! - zaczął rozmowę nasz znajomy pacjent. - Winda działa! Co prawda jedna, ale okazało się, że jednak można - poinformował nasz rozmówca.

WRZESIEŃ

Pomagamy nie tylko ludziom!

Niecodzienną interwencję przeprowadziliśmy we wrześniu. Czytelnicy poinformowali nas, że przed gabinetem dentystycznym w Tarnogrodzie, tuż pod przychodnią, zamieszkał... bocian. I ani myślał odlatywać do ciepłych krajów. Mieszkańcy nie wiedzieli, co zrobić z ptakiem, bo podczas prób zawiadamiania różnych instytucji odbijali się od ścian. Powiadomili więc „Nową Gazetę Biłgorajską” i prosili o interwencję.

Mieszkańcy Tarnogrodu już nawet zaczęli dokarmiać ptaka, a w międzyczasie próbowali znaleźć odpowiednią instytucję, która zapewni mu opiekę. Zadzwoniliśmy do Stowarzyszenia Szansa dla Bociana w Kozubszczyźnie koło Lublina. Okazało się, że wiedzieli już o sytuacji boćka z Tarnogrodu... i czekali na niego. Kamil Piwowarczyk ze Stowarzyszenia Szansa dla Bociana zauważył, że sytuacja jest dziwna, bo z natury bociany stronią od ludzi.

- Z mojego doświadczenia wynika, że to bocian, który najprawdopodobniej został przez ludzi wychowany i on pomylił nieco instynkty, dlatego garnie się do ludzi. Typowy, dziki bocian nigdy nie przyleciałby pod budynek i nie przebywałby w takim miejscu - wyjaśniał.

Zaznaczył też, że trzeba go jak najszybciej odłowić, żeby on trafił do Ośrodka Rehabilitacji i aby zdziczał, bo taki oswojony bocian w grupie innych bocianów zdziczeje. Problem stanowił jednak transport. Nikt nie chciał zawieźć bociana do oddalonego około 140 km ośrodka. Tomasz Legieć, zastępca burmistrza Tarnogrodu,

potwierdził nam, że gmina o boćku na ul. 3 Maja wie, ale obawiano się o koszty dla gminy związane z pobytem ptaka w Ośrodku. Daliśmy burmistrzowi kontakt do Ośrodka, który zapewniał, że pobyt ptaka będzie darmowy. Następnego dnia bocian był już w Kozubszczyźnie. Tam przez kilka tygodni zdziczał i wyruszył w późną wędrówkę na zimowisko.

Interwencja Telewizja Polsat

Od czterech lat nie mogą podłączyć wody!



Wybudowali dom, ale nie się wprowadzą. Od czterech lat czekają na wodę - Interwencja

Po naszej publikacji obszernego artykułu 19 października Marzenę i Janusza Grońskich odwiedzili również reporterzy „Interwencji”, którzy przygotowali materiał o sytuacji młodego małżeństwa, które nie może wprowadzić się do nowo wybudowanego domu

Dom bez wody w Biszczy ma już wodę!

Młode małżeństwo, Marzena i Janusz Grońscy, w 2018 roku kupiło działkę w Biszczy, a następnie, zgodnie z wszelkimi pozwoleniami, wybudowało dom. Gdy inwestycja była już na ukończeniu, inwestorzy napotkali na niemałe trudności ze strony urzędników i sąsiadów. Pomimo wydanej wcześniej decyzji, przez kilka lat nie mogli podłączyć się do gminnego wodociągu. W 2022 roku, gdy dom był praktycznie gotowy, okazało się, że podłączenie w takiej formie, jak przewiduje projekt budowlany, jest niemożliwe. Aby podłączyć się w sposób wskazany przez gminę, musieliby uzyskać służebność przez działki sąsiadów, a ci nie zgadzali się na to. Również w gminie napotykali na opór urzędników i brak chęci pomocy. O problemie Marzeny i Janusza z Biszczy napisaliśmy jako pierwsi pod koniec września.

» DOKOŃCZENIE NA STRONIE 6



Pomogliśmy! Waszymi sprawami zajęliśmy się jako jedyni

Już po naszej publikacji obszernego artykułu, 19 października Marzenę i Janusza Grońskich odwiedzili również reporterzy „Interwencji”.

Pomimo iż wójt prośby Grońskich o podłączenie wody nazwał „nieuprawnionymi roszczeniami”, po interwencji mediów wyraził chęć pomocy, aby młode małżeństwo mogło podłączyć się do sieci wodociągowej.

Właśnie sprawdziliśmy, na jakim etapie jest spór, który trwał od roku, a wszelkie polubowne możliwości jego rozwiązania zostały wykorzystane i nad małżeństwem oraz gminą wisiło widmo procesu sądowego. - Woda i kanalizacja są już dociągnięte do budynku. Czekamy na dokumenty z inwentaryzacji. Jak tylko je dostaniemy, to gmina dokona odbioru i będziemy mogli korzystać - powiedział nam pod koniec grudnia pan Janusz.

WRZESIEŃ

Drogę powiatową, której nie widziały nawet mapy Google, dostrzegł samorząd. Będzie remont na trasie Chłopków - Jędrzejówka

Jędrzejówka (gm. Goraj) i Chłopków (gm. Frampol) to dwie miejscowości oddalone od siebie w linii prostej około 4 km. W linii prostej łączy je również 4-kilometrowa droga powiatowa. Tyle że drogą tą można iść pieszo albo jechać rowerem - tak sugerują mapy internetowe. Mieszkańcy tych miejscowości ryzykują jednak jazdę samochodem, bo „bezpieczna” trasa jest o 10 km dłuższa, jadą więc „na jedynce”, zaliczają dziurę za dziurę i proszą nas o interwencję. W listopadzie zadzwonił do nas mieszkaniec Jędrzejówki (gm. Goraj), by nakreślić problem, z jakim od lat borykają się mieszkańcy obu miejscowości.

- Mamy drogę, która woła o pomstę do nieba. To rozprzana prowizorka. Wiosną przysypali jakimś tłuczniem, teraz też chyba planują coś robić, bo przywieźli tłuczeń, ale to nic nie daje. Kiedyś czołgi niemieckie tędy jeździły, a dziś samochodem ciężko przejechać! Wybija po pierw-



8. Zdaniem mieszkańców jedyne prace związane z drogą Jędrzejówka - Chłopków polegały na sezonowym poprawianiu przejezdności drogi. Po tym, jak nagłośniliśmy sprawę, okazało się, że w budżecie powiatu na 2024 r. są już zabezpieczone pieniądze na wykonanie dokumentacji dotyczącej tej drogi

szych deszczach. Może wasza gazeta wybada, co z tą drogą? Jeśli nagłośnicie sprawę, to może przemówi to, do kogo trzeba - apelował nasz Czytelnik.

Urzednicy z Zarządu Dróg Powiatowych przyznali, że droga w 1999 została przekształcona z drogi wojewódzkiej w drogę powiatową, nie jest w najlepszej kondycji i powiat próbował już pozyskać zewnętrzne środki na jej remont, ale bezskutecznie. Zapewniono nas, że w roku 2024 planowane jest rozpoczęcie prac projektowych po uregulowaniu stanu prawnego pasa drogowego.

Kilka tygodni później, podczas sesji budżetowej, starosta biłgorajski mówił o wielkich „epokowych” inwestycjach powiatu biłgorajskiego planowanych na 2024. Wspomniał również o zabezpieczonych 150 tys. zł na wykonanie dokumentacji projektowej dla drogi powiatowej Albinów - Jędrzejówka.

Z pewnością to czysty przypadek, że nagłośniliśmy sprawę drogi zapomnianej przez wszystkich od 1999 roku akurat „w przeddzień” jej remontu. Życzymy sobie i naszym Czytelnikom więcej takich zbiegów okoliczności.

GRUDZIEŃ



W grudniu czytelnik poinformował nas, że w Hedwizynie na terenie leśnym od kilku lat znajduje się dzikie wysypisko śmieci. Po naszej interwencji leśnicy obiecali zająć się sprawą

Takie miejsce nie powinno istnieć. Po naszej interwencji powinno zniknąć

W grudniu napisał do nas Czytelnik, który prosił o anonimowość.

Poinformował, że w Hedwizynie na terenie leśnym od kilku lat znajduje się dzikie wysypisko śmieci i nie wiadomo, kto jest sprawcą (lub sprawcami) tego bałaganu.

Opisane miejsce znajduje się w lesie w na północ od Hedwizyna i podlega pod Nadleśnictwo Zwierzyniec, więc to z przedstawiciela mi tego Nadleśnictwa skontaktowaliśmy się w sprawie śmieci. Leśnicy sprawdzili przekazane przez nas informacje i potwierdzili istnienie wysypiska na działce prywatnej, a częściowo na terenie Lasów Państwowych. Przedstawiciel Nadleśnictwa zapewniał, że do tej pory Nadleśnictwo Zwierzyniec nie wiedziało o istnieniu takiego wysypiska. Zapewnił jednak, że teraz, gdy leśnicy już zlokalizowali dzikie wysypisko, podjęte zostaną odpowiednie działania mające na celu jak najszybsze wywiezienie śmieci z lasu.

Natalia Račaitis

Oliwka straciła mamę. Potrzebuje pomocy

Oliwka, mała mieszkanka gminy Biłgoraj, miesiąc temu straciła mamę. Dziewczynka jest niepełnosprawna, trafiła pod opiekę babci. Potrzebne są pieniądze na leczenie i rehabilitację Oliwii, dlatego przyjaciele zorganizowali zbiórkę.

Oliwka jest córką św. pamięci Wioletty Gaca, mieszkanki Rudy Solskiej. W swoim krótkim życiu Oliwia doświadczyła wielu tragedii, stąd chęć pomocy dziewczynce w postaci zbiórki pieniędzy na dalszą rehabilitację i leczenie. W tej chwili opiekę nad nią sprawuje babcia Basia.

- Niestety Oliwia jest dzieckiem niepełnosprawnym, a co za tym idzie - potrzeby są bardzo duże, zwłaszcza że mieszkają na stacji, bo w domu pani Basi nie ma warunków do wychowywania dziecka z takimi problemami. Kolejnym bardzo dużym problemem jest też brak prawa jazdy, co uzależnia ich w dużym stopniu od innych osób. Dziewczynka urodziła się jako



Oliwia jest mieszkanką gminy Biłgoraj. O wsparcie dla niej zaapelowała również p.o. wójta, Beata Strzałka

Oliwkę można wesprzeć, wpłacając datki na internetową zbiórkę:
<https://zrzutka.pl/d79fp8>

skrajny wcześniak, ale niestety bardzo dużo dysfunkcji pozostało. Oliwia niedowidzi na oko prawe i całkowicie nie widzi na oko lewe, aktualnie możliwości poznawcze dziewczynki ukształtowane są na poziomie niepełnosprawności intelektualnej w stopniu umiarkowanym. U Oliwii występuje również niepełnosprawność ruchowa wynikająca z MPD (porażenie mózgowe) pod postacią niedowładów czterokończynowych i wymaga stałych rehabilitacji. Opóźniona jest również mowa, ale wszystko rozumie i stara się komunikować najlepiej, jak tylko potrafi. Opóźniony jest również rozwój psychomotoryczny. Dziewczynka boryka się również z dysplazją ośkrzelową - płucną, co jest przyczyną częstych infekcji, po których długo wraca do zdrowia. Pomimo wszystkich tych trudności Oliwia jest bardzo radosnym dzieckiem, co zawdzięcza swojej zmarłej mamie - piszą założyciele zbiórki.

Pieniądze uzyskane ze zbiórki zapewnią Oliwii szansę na dalszą rehabilitację, leki i bieżące wydatki

wynikające z potrzeby dnia codziennego.

- Wszystkim darczyńcom za okazaną pomoc i wsparcie serdecznie dziękujemy! - przekazują organizatorzy zbiórki.

Natalia Račaitis

R E K L A M A

**SKUP ZWIERZĄT
RZEŹNYCH**
KROWY, JAŁÓWKI, BUHAJE, KONIE
KONKURENCYJNE CENY
ODBIÓR Z GOSPODARSTWA ROLNIKA
668 175 526

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025
www.bmsurma.com.pl

Nie przestraszyli się. Strajk w sklepie w Biłgoraju



Strajk pracowników w sklepie sieci Kaufland w Biłgoraju

Gorąco w sklepie sieci Kaufland w Biłgoraju. Na sobotnie południe pracownicy zapowiadali protest i wyjście na zewnątrz. Było ogólne zamieszanie, bo pracownikom nie pozwolono opuścić sklepu, a jego menadżerka zabroniła strajkować. Ci jednak nie zrezygnowali.

- Strajk jest zgłoszony i legalny. Nie tylko my protestujemy, bo podobnie jest w sklepach w innych miastach w Polsce - mówili nam pracownicy sklepu z Biłgoraja.

Dyrekcja biłgorajskiego sklepu próbowała jednak zrobić wszystko, żeby protest przeszedł niezauważony. Menadżerka poinformowała, że nagrywa pracowników, a strajk jest nielegalny. Wyprosiła też media. Pracownicy twierdzą, że nie pozwolono im wyjść przed sklep, bo są w pracy.

Dlaczego protestują?

- Na konto zapowiadanych od stycznia podwyżek płacy minimalnej zabrano nam wszelkie benefity, dodatki, czy nawet



Strajk pracowników w sklepie sieci Kaufland w Biłgoraju

wczasy pod gruszą - mówią Nowej Gazecie Biłgorajskiej pracownicy.

- Straszili nas zwolnieniami i rozmowami dyscyplinarnymi, jeśli weźmiemy udział w tym strajku. Mówili nam, że strajk jest nielegalny, a nawet, jak zastrajkujemy, to i tak zostaną ściągnięci pracownicy z innych marketów do pomocy, a my zostaniemy ukarani. Z osób, które chcą strajkować, robi się czarne owce - tłumaczy protestujący.

O co to całe zamieszanie? Od stycznia ma wzrosnąć płaca minimalna. Zdaniem pracowników dlatego sieć handlowa chce odebrać premie i inne profity.

- Nie ma pieniędzy na podwyżki? Za jeden dzień obrót sklepu jest taki, że można kupić dwie działki budowlane w najlepszej lokalizacji i nie ma pieniędzy?! W Polsce jest około 240 Kauflandów i tym samym 240 menadżerów marketu. Każdy menadżer ma służbowe BMW

z górnej półki, mniej więcej co dwa lata auta są wymieniane na nowe i nie ma pieniędzy?! A są jeszcze setki innych „prezesów”, którzy też takie samochody mają. Pracownicy są przeciążeni, jedna osoba średnio pracuje za trzy - cztery osoby. Cały czas jesteśmy straszni kontrolami wewnętrznymi, zewnętrznymi. Na hasło „jada”, sklep ma stać, jak na wizytę co najmniej papieża albo prezydenta. Nie ma kim robić. Kolejki, bałagan, czy brak

Oświadczenie Sieci Kaufland

W nawiązaniu do pojawiających się w mediach informacji dotyczących strajku ostrzegawczego

organizowanego przez jeden związek zawodowy, planowanego na 30 grudnia br., pragniemy podkreślić, że w naszej firmie priorytetowo traktujemy kwestię satysfakcji pracowników. Od początku działalności zapewniamy pracownikom stabilne i bezpieczne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie, możliwości rozwoju oraz świadczenia pozapłacowe dostosowane do aktualnych potrzeb zatrudnionych.

Pod względem oferowanych warunków finansowych od kilku lat znajdujemy się nieprzerwanie w czołówce sieci handlowych w Polsce, a podwyżki wynagrodzeń przyznajemy naszym pracownikom regularnie każdego roku. Pomimo wyzwań, jakie stawiają przed nami rosnące koszty działalności oraz wysoka inflacja, zdecydowaliśmy się na przyznanie pracownikom podwyżek wynagrodzeń zgodnych ze standardami rynkowymi. Przeznaczaliśmy na ten cel 110 mln zł, a pracownicy objęci pierwszą turą zmian mieli otrzymać podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego w wysokości 600 zł brutto. Propozycja została przedstawiona wszystkim organizacjom związkowym działającym przy naszej firmie.

Nasza propozycja jest jednoznacznie korzystna dla pracowników, a planowaną akcją związku zawodowego uznajemy za godzącą w interesy pracowników. Dlatego też wyrażaliśmy nadzieję, że strona związkowa będzie kierowała się dobrem ogółu pracowników i poprze inicjatywę pracodawcy.

Jako pracodawca mieliśmy również obowiązek poinformowania pracowników o tym, że zapowiadany przez organizację związkową strajk ostrzegawczy jest nielegalny i w tym zakresie są oni wprowadzani w błąd przez związek. Zgodnie z prawem pracownicy, którzy zaprzestaną świadczenia pracy z powodu strajku, nie będą mogli uzyskać za ten czas wynagrodzenia.

Informacje te przekazaliśmy z poczucia lojalności wobec naszego personelu oraz w celu ochrony statusu i interesu zatrudnionych. Ponadto chcielibyśmy podkreślić, że pozostajemy niezmiennie otwarci na konstruktywny dialog, a wszelkie sprawy dotyczące pracowników konsultujemy ze stroną związkową. Mimo że związki nie wyraziły poparcia wobec propozycji pracodawcy, w trosce o sytuację finansową zatrudnionych przedstawimy wkrótce alternatywne rozwiązanie.

Nie ma pieniędzy na podwyżki? Za jeden dzień obrót sklepu jest taki, że można kupić dwie działki budowlane w najlepszej lokalizacji i nie ma pieniędzy?!

towaru to wina braku personelu. Z wszelkiego rodzaju mediami też rozmawiać nie możemy, bo będą „konsekwencje wyciągane”. Proszę to nagłośnić, bo bez tego nic się nie zmieni - mówi anonimowo jedna z pracownic. Klienci, którzy przyszli na

zakupy do sklepu w Biłgoraju, reagowali ze zrozumieniem i bardzo pozytywnie. Sieć Kaufland przesłała nam swój komentarz i stanowisko.

Tomasz Zalewa

36-lecie działalności chóru Harmonia

Dzięki Harmonii o Łukowej od morza do Tatr. A nawet d

Chór Harmonia z Łukowej 29 grudnia świętował 36-lecie swojej działalności. Artyści mogą pochwalić się niesamowitą historią. Harmonia to kilka pokoleń młodych chórzystów, niesamowicie długa lista wydarzeń, wyjazdów, nagród i osiągnięć. To również dziesiątki zaangażowanych osób w pracę chóru i jeden człowiek, który od 36 lat łączy to wszystko w całość: Sławomir Kruczek - założyciel i dyrygent chóru, który od 1987 roku do dziś prowadzi utalentowaną młodzież z Łukowej i okolic.

Chór Harmonia został założony w 1987 roku przez Sławomira Kruczka, który do dziś jest jego dyrygentem. Chór był odpowiedzią na zainteresowanie dzieci śpiewem chóralnym, a także na potrzeby szkoły i początkowo występował tylko na terenie szkoły i GOK-u. 29 grudnia młodzi artyści świętowali jubileusz 36-lecia swojej działalności. Była uroczysta msza święta, a następnie część artystyczna w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej. Był czas na wspomnienia, gratulacje i oczywiście piękny koncert.

Jak to się zaczęło?

Artyści szybko jednak wyszli poza mury szkoły. Pierwszy sukces poza Łukową odniósł w Krasnymstawie na początku 1987 roku. Zajął pierwsze miejsce za przygotowany program kolęd i pastorałek. Osiągnięcie to stało się zachętą do nagrania kolęd dla Ojca św. Jana Pawła II. Było możliwe dzięki wychowawcy szkoły s. Franciszce Dzikoń.

- Odbęło się w Łodzi w 1988 roku. Otrzymane z Watykanu błogosławieństwo Ojca Świętego dodało wszystkim skrzydeł i towarzyszy chórowi przez wszystkie kolejne lata - podkreśla Sławomir Kruczek.

Rodzice chórzystów zaznaczają, że nieustanny upór, determinacja i umiejętność nawiązywania kontaktów, zdolności organizacyjne i determinacja dyrygenta oraz zaangażowanie samych rodziców chórzystów



To już kolejne pokolenie dziecięcego chóru Harmonia z Łukowej, który jest dumą gminy i całego naszego powiatu od 36 lat. Dzieci uczęszczające na zajęcia Harmonii pochodzą z różnych miejscowości. Oprócz Łukowej są młodzi artyści z Chmielka, Podsośniny, Pisklak, Józefowa, Aleksandrowa, Górecka, Biłgoraja, Luchowa, Różańca, Babic, a nawet z Lubaczowa



Jubileusz 36-lecia istnienia dziecięcego chóru Harmonia odbył się 29 grudnia

pozwołyły prezentować dorobek artystyczny dzieci i młodzieży na bardzo szeroką skalę.

O Łukowej słyszano od morza do Tatr. A nawet dalej

Chór „Harmonia” i zespół „Musicus” (wyodrębniony z chętnych chórzystów) stały się promotorem swojej miejscowości. Dzięki nim usłyszano o Łukowej od morza po Tatry. Artyści koncertowali w Międzyzdrojach, Zakopanem, Bydgoszczy, Wodzisławiu Śląskim, w Kaliszu, Białobrzegach, Warszawie, Rzeszowie, Krakowie, Leżajsku, Łańcucie, Myślenicach, Częstochowie, Myczkowcach, Wrocławiu i wielu pobliskich miejscowościach. Ze swoim repertuarem byli także zagranicą: w Odessie, w Sewastopolu na Krymie, na Litwie w Ejszyskach, Trokach oraz w Wilnie. W Shekesfehervar na Węgrzech chór otrzymał dwa certyfikaty za czystość brzmienia i stylowość wykonania oraz za wysoki poziom artystyczny.

- Nasi chórzysci podobają się wszędzie. Zachwycają swobodą

sceniczną, urodą i wdziękiem. Bogaty jest dorobek tych młodych artystów w postaci dyplomów, statuetek i pucharów. Z najstarszego miasta Polski Kalisza przywieźli „Puchar ISME”, w kolejnym roku nagrodę główną „Harfę Eola”, potem „Srebrną Harfę Eola”. W Bydgoszczy, rywalizując z najlepszymi chórami z całego kraju, wywalczyli pięciokrotnie „Srebrny Kamerton” i jeden raz „Brązowy Kamerton” - mówi Sławomir Kruczek.

Podczas gali kończącej konkurs w Bydgoszczy każdy chór występował z flagą swojego miasta. Chórzysci „Harmonii” już po raz trzeci zaprezentowali piękną flagę z charakterystycznym łabędziem, którą wypożyczyli z Urzędu Miasta Biłgoraj.

Po występach na słynnej „Kazimierz” w Kielcach nagrodzeni zostali „Srebrną Jodłą”. Z Krakowa, z festiwalu „Cracovia Cantans”, przywieźli „Srebrny Dyplom”. Ze stolicy, z festiwalu „Varsovia Cantans” - dyplom za II miejsce. W Zamku Królewskim w Niepołomicach, zwanym Małym Wawelem, nagrodzeni zostali „Złotą Struną”



Chór „Harmonia” uświetnia swoim śpiewem ważne święta i uroczystości w kościele parafialnym w Łukowej. Zazwyczaj koncertują w bocznej nawie kościoła



Obchody 36-lecia istnienia chóru „Harmonia” rozpoczęły się od uroczystej mszy świętej w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Łukowej. Chórzysci swoim śpiewem uświetnili uroczystość

i dwukrotnie „Srebrną Struną”, a w Ejszyskach na Litwie „Brązową Wstęgą Solczy”.

Chórzysci wielokrotnie występowali podczas festiwalu o charakterze religijnym. Dyplomy za I miejsce zdobyli w Łodzi, Rzeszowie i Częstochowie, skąd przywieźli „Złotą Pochodnię”. Z Krakowa, z festiwalu Pieśni Adwentowych i Bożonarodzeniowych - „Srebrny Dyplom” i „Brązowy Dyplom”. We wrocławskim festiwalu „Vratislavia Cantans” zajęli III miejsce i III za pieśni Maryjne w Lubaczowie. Ważny rozdział w pracy chóru zajmują kolędy śpiewane w formie kon-

certów w kościołach i różnych szkołach, a od wielu lat podczas kolejnych przesłuchań ogólnopolskiego, a ostatnio międzynarodowego festiwalu, którego finał odbywa się w Będzinie. I tak chór przechodził eliminacje w Lublinie, Krasnobrodzie i Jarosławiu. Mimo ogromnej konkurencji w 2012 roku zajął I miejsce, wcześniej II miejsce, dwukrotnie III miejsce, otrzymał także dwa wyróżnienia.

Osiągnięcia chóru to efekt pracy wielu osób

- Osiągnięcie takich efektów wymagało wielu prób, przygo-

towań i zabiegów. Było szukanie fachowych rad i wskazówek u p. Wiesławy Grabek, u prof. Nikodemowicza i wielu, wielu innych. To cały ciąg przemysłanych działań. Aby ośmielić młodych adeptów sztuki do występowania na wielkich scenach, były wyjazdy do bliższych miejscowości i koncerty o wymiarze wychowawczym. Pierwszy chór wyjeżdżał do szkół w Różańcu, Szczepleszynie, Zwierzyńcu, a nawet Wodzisławiu Śląskim. Kolejny do Józefowa, Majdanu Sopotkiego, Łukawca, Białej, Nowej Grobli. Późniejszy do Chmielka, Dereźni, Księżpola i Rakówki,

słyszano alej



Fot. S. Biłdak

Założycielem i dyrygent chóru jest Sławomir Kuczek, który 36 lat temu rozpoczął pracę w środowisku znanym z tradycji pięknego śpiewu. Ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie Śląskim, Studium dla Nauczycieli Zespołów Muzyki Dawnej w Katowicach, seminaria dyrygenckie w Międzyzdrojach, Bydgoszczy, Legnicy i Warszawie



Fot. S. Biłdak

Druga część obchodów Jubileuszu miała miejsce w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej

a obecny do Józefowa i Majdanu Nepryskiego. Było też wiele występów okolicznościowych - wymienia Sławomir Kuczek.

Historia chóru utrwalona została w pięciu kronikach, które prowadziły Małgorzata Bzdziuch, Anna Kowalik, Monika Kopciuch, Anna Kuszka, Amelia Cwik.

Kruczek podkreśla, że sukcesy chóru to także sukcesy rodziców.

- Są niezawodni na każdym etapie. Dla pierwszych chórzystów i zespołu uszyli piękne stroje, które utrwalił na zdjęciach pan Stanisław Stański. Gdy do chóru weszło drugie pokolenie, można było liczyć na Annę Padiasek, której dwie siostry należały do chóru, teraz jej czwórka dzieci to wyróżniający się chórzysci, na Annę Dziłoń (Buczko), której syna chcieli podkupić inni dyrygenci, także na Annę Peć (Buczko). Jej dwoje dzieci to też chórzysci, a ona przez wiele lat prowadziła księgowość. Obecnie finansami zajęła się - i też sumiennie je prowadzi - Celina Ważny. Trudno byłoby wymienić wszystkich, ale zawsze to rodzice dowożą dzieci na próby i pomagają w kompletowaniu strojów, sprawują opiekę podczas wyjazdów. Chórowi od początku jego istnienia towarzyszy Mirosław Okoń, często sprawuje funkcję kierownika wycieczek, pełni też rolę reportera, doku-

mentując przebieg występów czy inne wydarzenia.

Chór zawsze otrzymywał radę, pomoc i wsparcie od kolejnych dyrekcji i pracowników GOK-u w Łukowej, a ostatnio także MOK w Józefowie - podkreśla założyciel chóru.

Byli i obecni chórzysci są naszą dumą

Dumą „Harmonii” są jego byli członkowie, którzy w życiu dorosłym realizują swoje muzyczne pasje. Tadeusz Kubów efektami swojej artystycznej pracy z dziećmi i młodzieżą rozślawia sąsiednią gminę. Studenci: Anna Łysiak, Katarzyna Stańska, Angelika Guzorczyk, Jakub Buczek, Magda Małyszczak, Mateusz Małyszczak zasilają chóry uczelnie i kościelne. Doskonali swój głos. Wielu śpiewa w scholach na chwałę Bożą.

Chór Harmonia z Łukowej tworzy dziś 40 młodych artystów. Obecnie dzieci uczęszczające na zajęcia Harmonii pochodzą z różnych miejscowości. Oprócz Łukowej są dzieci z Chmielka, Podsośniny, Pisklak, Józefowa, Aleksandrowa, Górecka, Biłgoraja, Luchowa, Różańca, Babic, a nawet z Lubaczowa.

Natalia Račaitis

Kolędowali pod miejską choinką



Uczestnicy biłgorajskiego kolędowania wspólnie zapozowali do pamiątkowego zdjęcia

W Biłgoraju święta trwały jeden dzień dłużej. 27 grudnia pod miejską choinką odbyło się wspólne kolędowanie. Były ciepłe słowa, zimne ognie i wspólne śpiewanie. Inicjatywa przypadła do gustu mieszkańcom.

Wspólne kolędowanie 27 grudnia odbyło się w ramach inicjatyw organizowanych przez Fundację Bliżej Pasji, a dokładnie z inicjatywy wolontariackiej Moniki Różańskiej. - Co dziś robimy? Kolędujemy. Zaprosiliśmy całą społeczność Biłgoraja oraz okoliczne miejscowości. Ta inicjatywa ma na celu pobudzić całą społeczność, zaktywizować ludzi siedzących w domu oraz rozbudzić i kultywować tradycję bożonarodzeniową, czyli wspólne kolędowanie. Fajnie, żeby w Polsce i na Ziemi Biłgorajskiej to jak najdłużej trwało, żeby były śpiewane kolędy. Jest to wesoły czas bożonarodzeniowy - mówiła Aneta Paszko, koordynatorka projektu „Wolontariat moją marką”. W wydarzeniu udział wzięło kilkadziesiąt osób. Ludzi ciągle przybywało, z ciekawością zaglądali na plac przy Urzędzie Miasta, by sprawdzić, co się tam dzieje. Głównymi ko-



Fot. Natalia Račaitis

Aneta Paszko

koordynatorka projektu „Wolontariat moją marką”

W ramach naszego projektu powstała inicjatywa wolontariacka, której liderką jest Monika Różańska. Pomysł dzisiejszego wydarzenia wyszedł właśnie od Moniki. Moim zdaniem bardzo ciekawy, został zaakceptowany przez komisję, która wybierała inicjatywy.

łednikami byli przede wszystkim wolontariusze Fundacji Bliżej Pasji. Ale, jak zwykle przy tego typu wydarzeniach, nie zabrakło zaangażowanych biłgorajskich seniorów i dzieci.

- Widzę nieznajome twarze, więc są też mieszkańcy Biłgoraja i okolic - mówiła w czasie wydarzenia Aneta Paszko.

Czyżby narodziła się kolejna inicjatywa, która na stałe wejdzie do kalendarza miejskich wydarzeń?

Natalia Račaitis



Matką chrzestną inicjatywy była Monika Dominik z Fundacji Bliżej Pasji (w stroju Mikołajki)



Fot. Natalia Račaitis

Mieszkańcy Biłgoraja z ciekawością zaglądali pod Urząd Miasta, by sprawdzić, co się tam dzieje



W Biłgoraju święta trwały jeden dzień dłużej. 27 grudnia odbyło się wspólne kolędowanie przy miejskiej choince



Mieszkańcy nie zawiedli. Nie zabrakło strojów i przebrań typowych dla kolędników



Organizatorzy przygotowali śpiewniki, by każdy mógł dołączyć do wspólnego kolędowania



Wśród kolędników obecny był zastępca burmistrza, Jarosław Bondyra



Kryminalne podsumowanie roku na Ziemi Biłgorajskiej

Śmiertelne wypadki, proces

Policja, prokuratura i sądy miały w mijającym roku pełne ręce roboty. Przypominamy najgłośniejsze kryminalne sprawy i wyroki z 2023 roku.

STYCZEŃ



4 stycznia 2023 roku w lesie w Ciosmach zginął 37-letni mężczyzna i jego 3-letnia córka. Prokuratura ustaliła, że było to rozszerzone samobójstwo na podłożu chorobowym

Rozszerzone samobójstwo na podłożu chorobowym w Ciosmach

4 stycznia 2023 roku w lesie w Ciosmach zginął 37-letni mężczyzna i jego 3-letnia córka. Z relacji bliskich wynikało, że ojciec około godziny 10 wyjechał z dziewczynką samochodem z miejsca zamieszkania, nie wrócił i nie nawiązał kontaktu z rodziną. Tego samego dnia wieczorem, w lesie na drodze szutrowej pomiędzy miejscowościami Dąbrowica – Ciosmy, odnaleziony został samochód 37-latka.

W niedalekiej odległości od pojazdu policjanci ujawnili ciało mężczyzny i 3-letniej dziewczynki. Osoby te nie dawały oznak życia. Później okazało się, że ojciec, który miał problemy natury psychicznej, zabił dziecko, a następnie popełnił samobójstwo. Dochodzenie w tej sprawie - w kierunku zabójstwa oraz ewentualnego nakłaniania do targnięcia się na własne życie - prowadziła Prokuratura Okręgowa w Zamościu.

W lipcu zapadała decyzja o umorzeniu śledztwa w zakresie zabójstwa dziecka z powodu śmierci sprawcy, którym był ojciec dziecka. Dowody wskazywały na to, że zgon małoletniej nastąpił w wyniku zadania jej kilkunastu uderzeń nożem w okolice grzbietu, w następstwie których doszło do zgonu małoletniej.

Śledztwo było również prowadzone w kierunku nakłaniania tegoż mężczyzny lub udzielenia pomocy w targnięciu się na własne życie. Nie zebrano dowodów wskazujących na udział osób trzecich. Z ustaleń prokuratury wynika, że było to samobójcze powieszenie na podłożu chorobowym. Stwierdzono, że ten sprawca leczył się psychiatrycznie. Postanowienie Prokuratury jest prawomocne.

MARZEC

Łowcy pedofilii odwiedzili Lipiny Dolne

W marcu 2023 r. wolontariusze z Fundacji ECPU Łowcy Pedofilii zatrzymali Mateusza z Lipin Dolnych, który w 2017 roku był skazany za przestępstwo z artykułu 200. Wtedy dobrowolnie poddał się karze, mając 20 lat, czyli dostał wyrok w zawieszeniu. Akt oskarżenia przeciwko mieszkańcowi Lipin Dolnych 26 czerwca trafił do Sądu Rejonowego w Biłgoraju. Prokuratura zarzuciła mu



W marcu 2023 wolontariusze z Fundacji ECPU Łowcy Pedofilii zatrzymali Mateusza z Lipin Dolnych

popełnienie przestępstw z artykułu 200 KK: usiłowanie składania propozycji obcowania płciowego osobie nieletniej oraz usiłowanie prezentacji treści pornograficznych osobie nieletniej. W tej sprawie nie zapadł jeszcze wyrok.

MARZEC



Na terenie gminy Biszczka w nocy z 10 na 11 kwietnia mężczyzna nie zatrzymał się do policyjnej kontroli. Godzinę później nie żył

33-latek w wielkanocny poniedziałek nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Po kilku godzinach został znaleziony martwy

Do dramatycznej sytuacji doszło na terenie gminy Biszczka w nocy z 10 na 11 kwietnia (z poniedziałku na wtorek). Policjanci chcieli zatrzymać do kontroli kierowcę, którego auto nie posiadało sprawnego światła. Kierujący pojazdem marki Volkswagen nie zatrzymał się jednak do kontroli drogowej. Kierowca nie reagował jednak i odjechał. Policjanci ruszyli w pościg, ale mężczyzna zdołał zbiec. Blisko godzinę później w rowie odnalazł się poszukiwany i rozbity volkswagen, w aucie nie było jednak nikogo. Auto znajdowało się w rowie, ale najpierw wjechało w ogrodzenie jednej z posesji, niszcząc płot. Policjanci w trakcie akcji ustalili, że samochód należy do 33-letniego mieszkańca gminy Biszczka. Następnie mundurowi otrzymali zgłoszenie o włamaniu do budynku gospodarczego na terenie gminy. W środku policjanci znaleźli zwłoki poszukiwanego mężczyzny. Dochodzenie toczyło się w sprawie i zostało umorzone przez Prokuraturę Rejonową w Biłgoraju z powodu śmierci kierowcy.



27 kwietnia tego roku Sąd Rejonowy w Biłgoraju uznał 59-latka z Biłgoraja, zatrzymanego przez Łowców Pedofilii, za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów i wymierzył karę roku pozbawienia w zawieszeniu na trzy lata

Wyrok dla podejrzanego o pedofilię

We wrześniu ubiegłego roku Łowcy Pedofilii zatrzymali na terenie powiatu biłgorajskiego 59-letniego mieszkańca Biłgoraja. Mężczyzna od czerwca do września 2022 korespondował w internecie z dwoma „wabikami” fundacji „Dzieciak w sieci”. Myślał jednak, że rozmawia z dzieckiem. Sprawę prowadziła Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju. 59-latkowi postawiono trzy zarzuty z art. 200 KK.

Doprowadzenie wielu osób do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w ten sposób:

- że za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej składał małoletniemu poniżej lat 15 propozycję obcowania płciowego lub poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej, do czego nie doszło, z uwagi na brak nawiązania kontaktu z osobą małoletnią,

- prezentowania treści pornograficznych osobie małoletniej poniżej 15 lat za pośrednictwem komunikatora internetowego, do czego również nie doszło z uwagi na brak nawiązania kontaktu z osobą małoletnią

- posiadania w pamięci telefonu treści pornograficznych z udziałem małoletnich poniżej 15 lat. 27 kwietnia tego roku sąd Rejonowy w Biłgoraju uznał 59-latka za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów. Za wszystkie przestępstwa sąd wymierzył jeden rok więzienia. Wykonanie kary warunkowo zawiesił na trzy lata. Do tego kara grzywny w wysokości 4 tys. zł. Ponadto sąd zakazał oskarżonemu kontaktowania się z osobami małoletnimi poniżej 15 lat za pośrednictwem Internetu oraz zbliżania się do osób małoletnich poniżej 15 lat na odległość mniejszą niż 20 metrów. Wyrok jest prawomocny.

Zatrzymano oszusta, który odbierał pieniądze od seniorów! Sąd wypuścił go na wolność

25 kwietnia policjanci na gorącym uczynku zatrzymali 65-latka, który odbierał pieniądze od seniorów oszukanych metodami „na wypadek” i „na policjanta”. Był to efekt wspólnych działań kryminalnych z KWP w Lublinie i biłgorajskiej komendy. W samocho-

sy, oszustwa, a nawet zabójstwo



25 kwietnia policjanci na gorącym uczynku zatrzymali 65-latkę, który odbierał pieniądze od seniorów oszukanych metodami „na wypadek” i „na policjanta”

dzie mężczyzny ujawniono i zabezpieczono ponad 120 tysięcy złotych. Przed zatrzymaniem dyżurny policji otrzymał dziewięć zgłoszeń od mieszkańców miasta. Z ich relacji wynikało, że odebrali telefon od kobiety, która podawała się za ich córkę. Oszustka, płacząc, mówiła, że brała udział w wypadku samochodowym, w którym poważne obrażenia odniosła ciężarna kobieta. Ona z kolei została zatrzymana i pilnie potrzebuje pieniędzy na „kacucę”, dzięki której prokurator wypuści ją na wolność.

W jednym z przypadków 76-letnia mieszkanka Biłgoraja uwiaryliła, że pomaga córce i przekazała „odbierakowi” kilkadziesiąt tysięcy złotych w polskiej i obcej walucie. Mężczyzna, tuż po tym, jak odebrał pieniądze od seniorki, został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Wobec mężczyzny zastosowano 3-miesięczny areszt. Prokuratura nie sporządziła jeszcze aktu oskarżenia. Mężczyzna przebywa na wolności - Sąd Okręgowy w Zamościu uchylił areszt podejrzanemu. Prokuratura postawiła mu zarzut doprowadzenia wielu osób do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem.

MAJ



39-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego 31 maja trafił do tymczasowego aresztu na trzy miesiące. Został zatrzymany przez policjantów, ponieważ od dłuższego czasu groził i uprzykrzał życie swoim sąsiadom

Uprzykrzał życie sąsiadom. Teraz siedzi w areszcie

39-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego 31 maja trafił do tymczasowego aresztu na trzy miesiące. Został zatrzymany przez policjantów, ponieważ od dłuższego czasu groził i uprzykrzał życie swoim sąsiadom. W przeszłości był karany za groźby w stosun-

ku do rodziny, więc będzie odpowiadał w warunkach recydywy.

Jak ustalili policjanci, mężczyzna od dłuższego czasu groził swoim sąsiadom z bloku, opluwał im drzwi, wyzywał i uszkadzał należące do nich przedmioty.

6 października do Sądu Rejonowego w Biłgoraju trafił akt oskarżenia w tej sprawie. Podejrzanemu postawiono w sumie pięć zarzutów: z art. 190a i 190 KK (uporczywe nękanie i wykorzystanie wizerunku oraz groźba karalna) oraz z art. 245 KK - przemoc wobec stron postępowania (kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka, biegłego, tłumacza, oskarżyciela albo oskarżonego lub w związku z tym narusza jego nietykalność cielesną). Mężczyzna nadal przebywa w areszcie. Proces toczy się przed biłgorajskim sądem.

SIERPIEŃ



W areszcie nadal przebywa mężczyzna, który 26 sierpnia, kierując busem, potrafił pieszego, a następnie odjechał z miejsca wypadku

Śmiertelne potrącenie pieszego w Tarnogrodzie. Sprawca uciekł

26 sierpnia trafił do aresztu 35-latek, który w Tarnogrodzie, kierując busem, potrafił pieszego, a następnie odjechał z miejsca wypadku. W wyniku odniesionych obrażeń 86-letni mężczyzna zmarł na miejscu zdarzenia. Godzinę później zatrzymany został 35-letni mieszkaniec powiatu, który, jak wskazywały wstępne ustalenia, kierując busem, potrafił mężczyznę i odjechał. Przeprowadzone przez policjantów badanie wykazało, że był nietrzeźwy, miał w organizmie prawie 2 promile alkoholu.

Został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Sprawcy wypadku grozi nawet do 12 lat pozbawienia wolności. Sprawę nadal zajmuje się prokurator, który czeka na opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego. Zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, będąc pod wpływem alkoholu, z art. 177 par. 2 KK w związku z art. 178 par. 1 KK) oraz zarzut prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego (z art 178a par 1 KK). Mężczyzna nadal przebywa w areszcie.

WRZESIEŃ

Śmiertelne potrącenie rowerzysty w gminie Turobin

10 września na trasie Turobin – Żabno 33-latek z powiatu kraśnostawskiego najechał oplem na leżącego na jezdni mężczyznę. Wskutek odniesionych obrażeń 65-letni mieszkaniec gminy Turobin zmarł na miejscu zdarzenia. Oprócz 65-latka na jezdni leżał jego rower. Kierujący oplem był trzeźwy. Sprawę zajmuje się prokuratura, kierowca opla nie został aresztowany i, jak dotąd, nie postawiono mu żadnych zarzutów.

PAŹDZIERNIK

Zapadł wyrok w sprawie księdza z powiatu biłgorajskiego

Na początku października w Sądzie Rejonowym w Biłgoraju zapadł wyrok w sprawie duchownego oskarżonego o molestowanie nastolatki. Ksiądz Jarosław Z. oskarżony został o doprowadzenie 17-latki podstępem do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu intymnych części ciała. W 2022 r. Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie 17-latki. Miało do tego dojść w sierpniu 2012 r., ale kobieta złożyła zawiadomienie dopiero w 2021 r. Na etapie śledztwa oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Do zdarzenia miało dojść w 2012 r. na jednej z podbiłgorajskich plebanii.

4 października zapadł wyrok w tej sprawie: Ksiądz Jarosław Z. został uznany za winnego przez sąd I instancji i skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Ksiądz złożył apelację w tej sprawie. Na dzień 27 grudnia akta sprawy nie trafiły jeszcze do Sądu Okręgowego w Zamościu, który rozpatrzy apelację.



Mężczyzna podejrzany o zabójstwo w Biłgoraju w areszcie czeka na akt oskarżenia

Podczas zakrapianej imprezy w Biłgoraju zginął 38-latek

Pod koniec października 56-latek z Biłgoraja usłyszał zarzut zabójstwa 38-letniego syna swojej partnerki. Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę (28 na 29 października) w jednym z bloków w Biłgoraju. Tłem wydarzeń było zakrapianie alkoholem spotkanie.

Na miejscu najpierw pojawili się wezwani ratownicy medyczni. Ze zgłoszenia wynikało, że załoga karetki pogotowia została wezwana do niedającego oznak życia mężczyzny. Po przybyciu na miejsce ratownicy stwierdzili zgon 38-latka. Obrażenia, jakich doznał oraz stan pomieszczenia, w którym się znajdował, wskazywały na to, że jego śmierć mogła być wynikiem przestępstwa. Jeszcze tej samej nocy zatrzymany został 56-letni partner matki 38-latka. Policjanci ustalili następujący przebieg zdarzenia: pomiędzy wspólnie mieszkającymi 56- i 38-latkiem podczas spożywania alkoholu doszło do kłótni. 56-latek zażądał od młodszego mężczyzny pieniędzy, wywiązała się bójka, podczas której 38-latek doznał obrażeń. Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa (z art. 148 KK.). Został wobec niego zastosowany trzymiesięczny areszt. 59-latek nadal przebywa w areszcie. Sprawę zajmuje się prokuratura, nie sporządzono jeszcze aktu oskarżenia.

» DOKOŃCZENIE NA STRONIE 12

Śmiertelne wypadki, procesy, oszustwa, a nawet zabójstwo

LISTOPAD



7 listopada zapadł wyrok w sprawie śmiertelnego wypadku na trasie Babice - Łukowa. W sprawie złożona została apelacja

Wyrok dla sprawcy śmiertelnego wypadku. Jest apelacja

Do śmiertelnego w skutkach wypadku drogowego doszło 13 maja 2022 na drodze wojewódzkiej numer 849 pomiędzy miejscowościami Babice - Łukowa.

Prokuratura zarzuciła oskarżonemu Romanowi K. (74), iż znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,28 prom.), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym: zbliżając się do poruszającego w tym samym kierunku ciągnika rolniczego, nie zachował szczególnej ostrożności w ocenie sytuacji i nie podjął hamowania, przez co nieumyślnie spowodował wypadek drogowy: najechał na tył przyczepy. Pasażerka kierowanego przez niego pojazdu doznała obrażeń, zmarła tego samego dnia w szpitalu w Biłgoraju. Kierowca ciągnika został ciężko ranny. Wobec podejrzanego nie zastosowano aresztu, odpowiadał z wolnej stopy. 7 listopada Roman K. został skazany łącznie na sześć lat pozbawienia wolności, dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, 10 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego Mirosława J. oraz świadczenie pieniężne w kwocie 5 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym.

W tej sprawie złożono apelację. Na dzień 27 grudnia akta sprawy nie trafiły jeszcze do Sądu Okręgowego w Zamościu, który rozpatrzy apelację.



30 listopada Sąd Okręgowy w Zamościu skazał mieszkańca powiatu biłgorajskiego na karę łączną 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za spowodowanie wypadku w Biszczu, w którym zginęło dwóch mężczyzn

Wyrok dla kierowcy, który zabił w Biszczu dwie osoby

Tragedia w Biszczu wydarzyła się dwa lata temu. 58- i 73-latek 4 maja 2021 r. siedzieli pod wiatą przy stacji paliw w Biszczu. Około godziny 21 38-latek Patryk P., mieszkaniec powiatu biłgorajskiego, kierując samochodem marki Volvo, wjechał w wiatę. Pomimo prowadzonej reanimacji potrąceni przez niego mężczyźni zginęli na miejscu. Kierowca w chwili wypadku nie odniósł obrażeń. Był trzeźwy.

Patryk P. był dobrze znany policjantom. W przeszłości był wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu między innymi bójki, pobicia i groźby karalne. Odpowiadał również przed sądem za kradzieże i uszkodzenie mienia. Notowany był także jako sprawca wykroczeń drogowych.

W 2021 roku usłyszał zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz spowodowania obrażeń ciała trwających poniżej siedmiu dni u innego mężczyzny.

30 listopada Sąd Okręgowy w Zamościu skazał oskarżonego na karę łączną sześciu lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 10 lat. Wyrok jest nieprawomocny.

GRUDZIEŃ

Napad na kantor w Tarnogrodzie

Policjanci Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju ciągle poszukują sprawcy napadu na kantor w Tarnogrodzie. Do zdarzenia doszło 1 grudnia 2023 r. Mężczyzna po godzinie 15 wszedł do kantoru znajdującego się przy głównej ulicy w Tarnogrodzie i po obezwładnieniu znajdującej się tam kobiety ukraść pieniądze i zbiegł z miejsca zdarzenia. Pracownica kantoru nie wymagała pomocy medycznej.

Akt oskarżenia w sprawie zatrzymanego rok temu przez Łowców Pedofilii trafił do sądu

29 grudnia trafił do sądu akt oskarżenia w sprawie 29-letniego Piotra P. z gminy Turobin, którego w sierpniu 2022 r. zatrzymali wolontariusze z Fundacji ECPU Łowcy Pedofilii. W grudniu 2021 r. przed biłgorajskim sądem zapadł już prawomocny wyrok skazujący Piotra P. Postępowanie prowadziła wtedy lubelska prokuratura. Mężczyzna został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz grzywnę w wysokości 1600 zł. Sąd uznał go za winnego popełnienia czynów z kodeksu 200a paragraf 2KK (Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych i zmierza do jej realizacji) oraz 200 paragraf 3 KK (Kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3). Teraz prokuratura Piotrowi P. postawiła takie same zarzuty. Postępowanie prokuratorskie trwało dość długo, gdyż niezbędne były opinie biegłych.

Natalia Raćaitis

Bronią biłgorajskich lasów. Napisali do Donalda Tuska

Grupa mieszkańców i społeczników broniących biłgorajskich lasów przed wycinką pisze do premiera Donalda Tuska. - Z apelem o podjęcie pilnych działań mających na celu obronę polskich lasów, zadeklarowanych podczas kampanii wyborczej przez wszystkie ówczesne partie opozycyjne - tłumaczy Bogdan Kiełbasa. Oto pełna treść listu, który dostaliśmy od obrońców lasu.

Szanowny Panie Premierze,
Szanowna Pani Minister

Gratulujemy utworzenia rządu oraz objęcia stanowisk! „Biłgoraj broni swojego lasu” jest jedną z 290 grup i organizacji, które jesienią 2023 roku podpisały Manifest Leśny, ale jedną z niewielu, która uczestniczyła zarówno w „Marszu 4 czerwca” (Zał. nr 1) jak i w „Marszu Miliona Serc” 1 października br. (Zał. nr 2).

Z dużą nadzieją więc przyjeśliśmy deklaracje umowy

koalicyjnej dotyczące podjęcia zdecydowanych działań na rzecz poprawy poziomu ochrony polskich lasów, rzek i powietrza. Wierzymy, że działania ujęte w konkretach nr 14, 15, 51, 52 i 53 zostaną przez Państwa rząd zrealizowane! W szczególności ucieszyły nas plany wyłączenia z wycinki 20 proc. najcenniejszych obszarów leśnych oraz ustanowienia społecznego nadzoru nad lasami. Cieszy nas, że kwestia konieczności reformy polityki leśnej wybrzmiała w exposé Pana Premiera. Zdajemy sobie jednak sprawę, że wypracowanie szczegółowych rozwiązań systemowych, potrzebnych dla dogłębnej reformy polityki leśnej i zbudowanie wokół tych rozwiązań konsensusu, zajmie czas. Czas, którego brakuje, gdyż najcenniejsze z punktu przyrodniczego i społecznego lasy są niszczone każdego dnia w wyniku przestarzałego, krótkowzrocznego i eksploatacyjnego modelu leśnictwa wdrażanego przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe.

Jak w soczewce problemy krajowe mają przełożenie na

działalność miejscowego Nadleśnictwa Biłgoraj, które w obowiązującym Planie Urządzenia Lasu na lata 2020 - 2029 zaplanowało wykonanie rębni zupełnych, których powierzchnia jest większa, niż w okresie trwania dwóch poprzednich przez 20 lat!!! Panie Premierze, Pani Minister - jesteśmy w 4. roku obowiązywania PUL, a nasze serca krwawią, widząc te ogromne połacie spustoszone w imię rzekomo planowo prowadzonej gospodarki leśnej. Nie ma na to naszej zgody! Skala protestu społecznego nigdy nie była tak duża w powojennej historii Biłgoraja i tutejszego nadleśnictwa. Pod postulatami ujętymi w petycji do Minister Klimatu i Środowiska (Zał. nr 3) podpisało się 1472 osoby, co w warunkach tutejszej społeczności należy traktować jako akt głębokiej troski obywatelskiej o dobro wspólne, jakim są lasy i odważy się jednocześnie. Na odpowiedź ze strony „rządzących” czekaliśmy 13 miesięcy, co świadczy o „sprawności administracyjnej” poprzedniego rządu. Zapewniono nas, że lasy biłgorajskie są wspaniałe zarzą-

dane i znajdują się w dobrych rękach. Co te ręce zrobiły przez ostatnie cztery lata i zamierzają zrobić w najbliższych latach, można się przekonać naocznie, odwiedzając nasze wspaniałe miasto i jego okolice. Serdecznie zapraszamy, aby zapoznać się ze szczegółami.

Dlatego apelujemy, byście Państwo niezwłocznie wprowadzili rozwiązania doraźnie zabezpieczające najcenniejsze przyrodniczo i społecznie lasy oraz budujące podstawy społecznej kontroli nad lasami. Będzie to ważnym pierwszym krokiem na drodze do wdrożenia trwałej reformy polskiej polityki leśnej.

Z poważaniem i nadzieją na prawdziwe nowe otwarcie dla lasów i natury,

Bogdan Kiełbasa
w imieniu grupy społecznej
„Biłgoraj broni swojego lasu”

Dodajmy, że pismo zostało też przekazane do posłów: Małgorzaty Gromadzkiej, Krzysztofa Grabczuka, Wiesława Różyńskiego i Sławomira Ćwika z apelem o podjęcie



„Biłgoraj broni swojego lasu” to grupa aktywnych mieszkańców z Biłgoraja i okolic

Skala protestu społecznego nigdy nie była tak duża w powojennej historii Biłgoraja i tutejszego nadleśnictwa. Pod postulatami w petycji do Minister Klimatu i Środowiska podpisało się 1472 osoby

pilnych działań, mających na celu obronę polskich lasów, zadeklarowanych podczas kampanii wyborczej przez wszystkie ówczesne partie opozycyjne. Jest to akcja ogólnopolska, podjęta przez wszystkie organizacje i grupy społeczne, a koordynowana przez funda-

cję Lasy i obywateli (<https://lasyiobywatele.pl/o-nas>), której celem jest wywarcie presji na rządzących w celu wprowadzenia zmian w polskim prawodawstwie.

Tomasz Zalewa

Żurawiną gmina Biłgoraj stoi. Ma powstać wioska tematyczna

Wgminie Biłgoraj ma powstać wioska tematyczna z żurawiną w roli głównej. Takim pomysłem i planem ma Stowarzyszenie „Dąb” w Ciosmach. - Zamierzamy wybrać i opracować produkty, które staną się produktami lokalnymi w ramach wioski tematycznej, wykorzystując pasje ludzkie (zbieranie przepisów, gotowanie, miłość do tradycji) i potencjał naturalny w postaci żurawiny - mówi Marek Małek oraz członkowie stowarzyszenia.



Stowarzyszenie „Dąb” w Ciosmach chce uruchomić w 2024 roku wioskę tematyczną „Żurawinowe uroczysko”

■ Gmina Biłgoraj to faktycznie takie żurawinowe zagłębie?

Z pewnością Gmina Biłgoraj nie jest jedynym miejscem, gdzie rośnie żurawina, ale torfowiska i mokradła, których tu jest sporo, to jej naturalne siedlisko. Fakt, że żurawina dojrzewająca w takim środowisku jest jednym z cenniejszych owoców - zawiera niezbędne dla zdrowia witaminy i minerały - przydaje jej szczególnych walorów. Te niepozorne, małe, czerwone jagody mają niezwykle cenny dla ludzkiego organizmu skład, doceniany zwłaszcza we współczesnym świecie. Jesteśmy szczęśliwsi, że ta roślina rośnie w naszych lasach, szczególnie w otulinie rezerwatu „Obar”. Postanowiliśmy wykorzystać to dobrodziejstwo i dlatego żurawina stała się głównym motywem wioski tematycznej.

■ Skąd pomysł, żeby zrobić z tego wszystkiego wioskę tematyczną?

Pomysł wykorzystania żurawiny do promowania miejscowości zrodził się już przy organizacji ścieżki rowerowej, której przed laty nadaliśmy nazwę Żurawinowego Szlaku. Nie byliśmy też w tym odosobnieni. Gmina Biłgoraj jako swój znak rozpoznawczy używa hasła „Jagoda i żurawina, to Gminy Biłgoraj kraina”. Współpraca z organizacjami pozarządowymi, wyjazdy studyjne do różnych ciekawych miejsc, wyjazdowe szkolenia członków Stowarzyszenia realizowane w ramach rozwoju

instytucjonalnego, przykłady dobrych praktyk, a także przekonanie o tym, że mamy bogate dziedzictwo nie tylko przyrodnicze i możemy się tym podzielić z innymi, to taki długi proces dojrzewania pomysłu na wioskę tematyczną. Ogromną szansą pozyskania środków na realizację tego pomysłu było uzyskanie wsparcia w ramach Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich. Tu też nie było łatwo, bo dopiero za trzecim razem uzyskaliśmy akceptację i dofinansowanie.

■ Ale do tej pory nie było żurawiny pod Biłgorajem, czy raczej nie było ludzi, którzy by się tym zajęli?

Żurawina rośnie w naszym środowisku od dawnych lat. Ludzie zbierali ją i wykorzystywali w domowym przetwórstwie oraz jako produkt leczniczy. Współcześnie zaczęła wzrastać jej wartość zdrowotna i dietetyczna. Byli więc zawsze ludzie, którzy wykorzystywali żurawinę, chociaż jako motyw do stworzenia wioski tematycznej to z pewnością jesteśmy pierwsi.

■ Cel wydaje się jasny. Przyciągnąć tu gości i dać zarobić lokalnym mieszkańcom.

Tak, cel jest dokładnie taki, przyciągnąć gości i rozwijać dzięki temu miejscowość.

■ Jaki macie pomysł na to „Żurawinowe uroczysko”?

Na początek ścieżki tematycznej o różnym stopniu trudności i różnych treściach. Zamierzamy wykorzystać

bogactwo przyrody, jak też dziedzictwo i okoliczne miejsca pamięci. Mamy zgromadzone spore zbiory zabytkowych przedmiotów, narzędzi i urządzeń używanych w gospodarstwach domowych. Równocześnie wypracowywać będziemy produkt lokalny z wykorzystaniem żurawiny. Już w 2024 roku będziemy „testować” opracowane ścieżki tematyczne. Będą się pojawiały wtedy na pewno kolejne pomysły i nasza oferta będzie udoskonalana.

■ Żeby wystartować z takim projektem, ile trzeba mieć pieniędzy?

Stowarzyszenie „Dąb” na realizację projektu pod nazwą „Wzmacniamy Dąb!” uzyskało wsparcie w wysokości 350 tys. złotych. Projekt trwa do 31 grudnia 2025 roku. W tym roku wyremontowaliśmy i wyposażyliśmy siedzibę organizacji. Posiadamy już zaplecze do rozwoju wioski tematycznej. Nie mniej ważne, oprócz pieniędzy, jest zaangażowanie ludzi. To jednak ten kapitał ludzki jest najważniejszy, a w Ciosmach można liczyć na strażaków, członków stowarzyszenia i mieszkańców. Bardzo dużo zawdzięczamy też gminie Biłgoraj, zwłaszcza w zakresie remontu, część prac wykonała gmina.

■ „Żurawinowe uroczysko” rzeczywiście ma szansę ruszyć w 2024 roku?

Tak, trzymajmy się tego, że gmina Biłgoraj też żurawiną stoi, to może uda nam się taki mały „Żurawinowy



Marek Małek
Trzymajmy się tego, że gmina Biłgoraj też żurawiną stoi i może uda nam się taki mały „Żurawinowy Bałtów” tu urzeczywistnić

Bałtów” tu urzeczywistnić. Realizacja tego działania pozwoli wykorzystać potencjał, jakim są walory przyrodnicze w postaci żurawiny w naszej miejscowości i na terenach przyległych, a tym samym potencjał społeczności lokalnej do rozwoju wspólnoty. Ponadto wioska będzie swoim spoiwem organizacji i instytucji na terenie gminy, a może nawet powiatu, gdyż zaangażujemy inne organizacje, grupy, instytucje z najbliższego otoczenia do współpracy i działania na rzecz „Żurawinowego uroczyska”.

Tomasz Zalewa

Stowarzyszenie „Dąb” w Ciosmach

Organizacja powstała z inicjatywy kilkunastoosobowej grupy mieszkańców wsi Ciosmy i działa od 2004 r. Początkowo stowarzyszenie liczyło 15 członków, teraz jest 25 aktywnie działających osób. Zamysłem powstania stowarzyszenia była potrzeba objęcia wsparciem bogatego i unikalnego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego miejscowości oraz aktywizacja mieszkańców wokół tego celu. Przedmiotem działalności Stowarzyszenia „Dąb” w Ciosmach są działania na rzecz wszechstronnego rozwoju społecznego obszaru położonego w północno-zachodnim rejonie gminy Biłgoraj i miejscowości z gmin ościennych, w tym działania: edukacyjne, rekreacyjno-sportowe, kulturalne, społeczne, promocyjne, jak też w zakresie ochrony środowiska i wsparcie w zrównoważonym rozwoju wsi. Obecnie Stowarzyszenie jest inicjatorem życia kulturalno-społecznego w Ciosmach poprzez organizację spotkań opłatkowych, spotkań seniorów, dożynek, obchodów świąt państwowych, jak Święto Niepodległości, akcji charytatywnych oraz współpracę z innymi organizacjami pozarządowymi. Stowarzyszenie realizuje cele i zadania w formie projektów oraz cykliczne działania zgodnie z kalendarzem roku i potrzebami mieszkańców. Najważniejszym kapitałem organizacji są jej członkowie, którzy włączają się w realizację zadań podejmowanych przez Zarząd Stowarzyszenia. Prezesem Stowarzyszenia jest Helena Szado-Oleksak: wykształcenie pedagogiczne, duże doświadczenie w pracy w NGO, od 2004 r. prezes Stowarzyszenia „Dąb” w Ciosmach. Posiada wieloletnie doświadczenie jako koordynator projektów realizowanych ze środków gminnych, ROPS, funduszy szwajcarskich oraz w ramach FIO i ASOS, NO-WEFIO, Aktywni+.

Członkowie Stowarzyszenia to mieszkańcy Ciosmów, przedstawiciele różnych grup zawodowych, w większości pracujący w Biłgoraju. Do pomocy przy realizacji zadań zaangażowani są także wolontariusze posiadający już doświadczenie w wolontariacie w projektach społecznych. Stowarzyszenie organizuje i angażuje mieszkańców wsi np. do udziału w konkursach ogłaszanych przez wójta gminy Biłgoraj, takich jak: Turniej Wsi, konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy, konkurs na potrawy tradycyjne i regionalne, konkurs kołęd i pastorałek. Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia społecznie utrzymują w należytym stanie trasę „Żurawinowego szlaku” oraz boisko wiejskie.

Misją Stowarzyszenia jest przesłanie: „Z tradycją w przyszłość - rozwój i wsparcie”.

Wspomnienia Tadeusza Wąsika cz. 2

Wojna to była prawdziwa szkoła głodu

- Gdy zapytałem swego tatę, jak te dzieci wytrzymały warunki walki frontowej, rozpląkał się rzewnie i poprosił: „Synku, nie pytaj mnie o to. Było tak, że miesiącami nie widzieliśmy chleba. Lepiej tej tragedii nie wspominać” - mówił mój ojciec o doświadczeniu Pierwszej Wojny Światowej. Wspominał jednak inne historie, które skrzętnie zanotował jego syn.

Mój dziadek, Maciej Wąsik, który zmarł tuż przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, dla której poświęcił swoje życie, pozostawił liczną rodzinę. Miał dziesięcioro dzieci: pięć córek i pięciu synów.

Synowie Macieja ruszają w świat

Najmłodszy Józef zmarł w bardzo młodym wieku na gruźlicę. Jan służył w wojsku jako saper. Następnie wyjechał do Kanady i zginął w kopalni, gdzie pracował jako strażnik. Kazimierz odsłużył wojsko w piechocie na Kresach. Po zakończeniu służby wyjechał do Ameryki, zarobił trochę pieniędzy i wrócił do Polski. W tych czasach na naszych ziemiach panowała bieda. Było straszne bandyctwo. Kazimierz pieniądze złożył w banku, gdzie miały być bezpieczne. Niestety w 1914 wybuchła wojna. Bank spłonął. Nie miał nic i znów pojechał do Ameryki. Tym razem już nie wrócił. W Filadelfii, dokąd wkrótce po wyjeździe ściągnął żonę i córkę, dożył sędziwego wieku. Jego córka wyszła za mąż za Ukrainca, który służył w lotnictwie amerykańskim i brał udział w bombardowaniu Niemiec.

Mój wuj, Franciszek Wąsik, służył w Kawalerii. Stacjonował na patrolu w miejscowości Krzemieniec. Ćwiczenia odbywali przy ruinach pałacu królowej Bony. Z zawodu był wyśmienitym i cenionym kowalem. W Polsce panował jednak kryzys i, pomimo że miał fach w ręku, rolnicy byli niewypłacalni i nie mógł zarobić żadnych pieniędzy.

Postanowił wyjechać do Kanady, która w tym czasie zasiedlała obszary Alaski. Ale nie na wszystkich czekano tam z otwartymi ramionami. Złożył podanie o wizę jako kowal. Dostał decyzję odmowną, napisali, że



Grupa Legionistów z Pierwszego Pułku Piechoty Legionów Polskich

nie potrzebują kowali. Ponownie złożył podanie - jako rolnik. Tym razem dostaje wizę, ale musi na Północy Kanady odpracować trzy lata. Dopiero po tym czasie może starać się o pobyt w głębi kraju. Pracuje u farmera ponad rok i z zarobków zostaje mu tyle, że starczyłoby na bilet do kina. Tam zimą da się chodzić tylko w ocieplanych butach, bo to przecież okolice Alaski. Decyduje się uciekać. Przyjeżdża do Hamilton i zgłasza się do urzędu pracy, w którym z dokładnością co do minuty przypominają mu, kiedy przekroczył granice Kanady i jakie podpisał zobowiązania. Musi powrócić do tego samego farmera i jeszcze zostanie ukarany.

- Wyszedłem z biura i stoję zrezygnowany na ulicy. I nagle zauważył to jakiś przechodzień i pyta mnie po polsku: „co ci jest?”. Tłumaczę mu. W międzyczasie przeszło mi przez myśl, co on tu robi, przecież tu nie ma Polaków. Po zaświeceniu sprawy pada pytanie, czy mam pieniądze. Mówię szczerze, jak na spowiedzi, że mam parę dolarów. Ten człowiek zainteresował się mną i przyrzekł pomoc. I za jakiś czas dostaję pracę w hucie stali, gdzie pracowałem przez długie lata. Tutaj okazało się, że jestem bardzo potrzebny, bo znam się na stali - opowiadał później swojej rodzinie Franciszek, który w Kanadzie znany był jako Frank Wasik.

Władysław Wąsik - legionista Piłsudskiego

Władysław Wąsik to mój ojciec. Jako jedyny z pięciu

męskich potomków Macieja po Pierwszej Wojnie Światowej na stałe wrócił na Wolę. Służbę odbywał w Pierwszym Pułku Piechoty Legionów we Lwowie. Pułk ten opiekował się Orłętami Lwowskimi. Mój ojciec jest wielbicielem Marszałka Piłsudskiego, który bardzo często odwiedza swoich żołnierzy, a oni bardzo go za to cenią. Jeżeli się pojawia, to zaraz wojsko organizuje dla niego mównicę, a on przemawia do nich po ojcowsku. Tato opowiadał, że pewnego razu podczas takiej przemowy jakiś Ukrainiec podkradł się pod mównicę i oddał strzał z pistoletu w kierunku Marszałka. Nie trafił. Obstawa schwytła go i przyprowadziła do władzy. Piłsudski spogląda pogardliwie na niego i wydaje rozkaz: „Puścić durnia wolno, albowiem nie wie, co czyni”. Rozkaz wydany, ten biegnie, ale nie prosto, tylko zygając, bo obawia się, że zostanie rozstrzelany. Ale nie został. Uciekł.

W Ukrainie nie witano ich jak przyjaciół

W 1920 roku Piłsudski podpisał z Petlurą pakt, w którym obiecał, że pomoże przepędzić Armię Czerwoną z Ukrainy. Nie mając wiele wojsk, wystawia na Ukrainę Pułk Lwowski wraz z Orłętami. A przecież to były dzieci! Gdy zapytałem swego tatę, jak te dzieci wytrzymały warunki walki frontowej, rozpląkał się rzewnie i poprosił: „Synku, nie pytaj mnie o to. Było tak, że miesiącami nie widzieliśmy chleba. Lepiej tej tragedii nie wspominać”. Ojciec wspominał jednak inne sytuacje.

Tak opowiadał o wejściu wojsk polskich na Ukrainę:

„W krótkim czasie po wkroczeniu na Ukrainę zakwaterowano nas w ukraińskiej wiosce na nocleg. Nasz drugi pluton zakwaterowano w sąsiedniej wiosce. Wojsko było zmęczone, a miejscowi zabili wszystkich 130 naszych żołnierzy z tego plutonu. Gdy przyszlismy, ludzie ze wsi uciekli. Za to, co zrobili, zostawiliśmy po sobie tylko niebo i ziemię. Nasze wojsko nie zostało tam przyjęte jak przyjaciele z pomocą, lecz jak wrogowie”.

Wielkim pocieszeniem dla Polaków było przybycie Armii Hallera. Wojska te przybyły drogą okrężną, ponieważ Europa nie chciała zadzierać z mocarstwem. Kiedy hallerczycy wjechali na dworzec kolejowy we Włodzimierzu Wołyńskim, byli bardzo ciepło witani przez Polaków. Mój tato zapamiętał taką sytuację. Koło stacji kolejowej Żyd kosił koniczyne. Ale że była to niedziela, wyskoczyli do niego hallerczycy, rozkręcili mu kosę i kosiniakiem przystąpili do obcinania brody i pejsów, a ten krzychał wniebogłosy. Rozśmieszyło to wszystkich będących w wagonach w pociągu. Do dziś mówi się cały czas o antysemityzmie w Polsce, ale przecież do czasu przyjazdu pociągu nikt temu Żydowi nie przeszkadzał w koszeniu. A wiadomo, że hallerczycy byli to ochotnicy z całego świata, więc to nie miejscowi Polacy dokuczali Żydom. To Żyd, będący gościem na Ziemi Polskiej, nie umiał uszanować zwyczaju polskiego, zgodnie z którym niedzielę się świętuje. Tym, że pracuje, lekceważył

Polaków. Ale to „obcy” próbowali mu to „wytłumaczyć”. Polacy go nie ruszali.

Oddziały, w których był również mój tato, zgodnie z rozkazem szły dalej, choć nie było to łatwe zadanie. Zapamiętali, jak naprzeciw nich kroczy osiem rzędów czerwonoarmistów. Idą w ich kierunku po spadzistym terenie. Dowódca Legionistów przygląda się im przez lornetkę i mówi do żołnierzy, że mundury w dużej ilości są nasze, ale wojsko nie nasze. Pada rozkaz: „bić, ile dacie radę”. Okazuje się, że było to wojsko biedne i obdarte. Szli nawet boso, ubrani w polskie mundury ściągnięte z zabitych polskich żołnierzy.

Ojciec zawsze podkreślał, że bardzo pomocne były samoloty uczestniczące w pierwszej wojnie, zakupione przez Polskę na Zachodzie. Ich załogi składały się z ekipy międzynarodowej. Były one potrzebne do obserwacji ruchu wrogich wojsk, a zwłaszcza konnicy, która była w stanie w ciągu doby zmienić lokalizację nawet o 80 km. Konnica umiała ukryć się w trawach stepu, ale zniżające się samoloty powodowały płoszenie się koni i tym sposobem można było ustalić ich położenie. Bardzo dobrze opisali te manewry amerykańscy lotnicy w książce pt. „Spłata długu wdzięczności, czyli walka o niepodległość Ameryki przez Polaków”.

Prawdziwa szkoła głodu

Wojsko polskie szło naprzód. Żołnierze funkcjonowali w bardzo trudnych warunkach, nie mieli jedzenia. - „Jak po miesiącu



Tadeusz Wąsik (88) urodził się w 1935 roku. Całe życie mieszka w Woli Dużej w gminie Biłgoraj. Pamięta, jak wybuchła wojna, przeżył wysiedlenia. W czasach komunizmu był budowniczym Biłgoraja. Od lat skrupulatnie zbiera dokumenty i informacje dotyczące historii jego rodziny oraz rodzinnej miejscowości. Na podstawie posiadanych materiałów oraz własnych wspomnień spisał historię swojej rodziny i rodzinnej miejscowości

zobaczyliśmy w jakimś miasteczku na wystawie duży bochenek chleba, żołnierze potrafili rozbić trzymetrową szybę, pomimo że pilnowała i żandarmeria, i wojsko” - wspominał mój ojciec.

Pewnego razu, jak zwykle, spali pod gołym niebem. Budząc się rano, poczuł ciepło. Okazało się, że w nocy spadł śnieg. Żołnierze przebywający w okopach dojrżeli tartak, gdzie były deski. Padał ulewny deszcz, więc przykryli okopy tymi deskami. Zauważył to z wieży kościelnej obserwator wroga, co spowodowało, że artyleria zaczęła ostrzeliwać ich okopy. Jeden z pocisków uderzył w skarpe okopu. Na szczęście pocisk nie rozerwał się i cudem ocaleli. Ale szybko zlikwidowali nakrycie z desek. Część żołnierzy dostała się do niewoli. Jeden z mieszkańców Woli, Andrzej Osajca, uciekł z pociągu, którym byli więzieni najprawdopodobniej na Syberię. Szedł pieszo przez trzy tygodnie. Przeszedł dobrą szkołę głodu, bo w czasie wysiedlenia w 1943 r. nabrał w płaszcz za podszewką pszenicy, którą w Majdanku ratował rodzinę, dając im po parę ziarenek.

Pierwszy Lwowski Pułk Piechoty Legionowej, w którym służył mój tato Władysław, był mocno zdziśiatkowany. Wrócili do Zamościa na odpoczynek w koszarach. Niestety, wkrótce po ich zakwaterowaniu Zamość zaatakowała konnica Siemiona Budionnego...

c.d.n

oprac. Natalia Račaitis

BIL

Czas na zapusty!

Warto przypomnieć o dawnym, staropolskim zwyczaju, okresie między Nowym Rokiem a Wielkim Pościem – Zapustach. Był również ulubionym, bodajże najpiękniejszym okresem dla wielu dzieci i młodzieży - pisze Michał Kańkowski z Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

Karnawał - nazwa pochodzi od włoskiego *carnevale*, oznaczało to pożegnanie mięsa przed rozpoczynającym się wielkim pościem. Inna etymologia tej nazwy każe szukać jej źródeł w łac. *carnus navalis* - wóz w kształcie okrętu, który uczestniczył w procesji świątecznej ku czci bogini Izdy, a później Dionizosa w starożytnym Rzymie.

Karnawał wywodzi się z kultów płodności i z kultów agrarnych. Od głębokiej przeszłości utrzymywało się przekonanie, że im wyższe będą skoki, tym wyżej będzie rodziło zboże. Między innymi dlatego karnawał jest tak ściśle związany z tańcami. W wielu krajach europejskich, zwłaszcza na wsiach, praktykowano także tańce dookoła ogniska, najczęściej w formie koła.

Dr hab. Mariola Tymochowicz z UMCS opowiada o tym okresie: *Dziś to zabawa od Świąt Bożego Narodzenia do początków Wielkiego Postu, ale dawniej tak bywało jedynie w wielkich miastach, czyli np. w Lublinie. Bogaci mieszczaństwo bawili się, kiedy mieli na to ochotę. Region też się bawił i zjadał, ale dużo skromniej ilościowo i czasowo. Karnawał był takim „świętem na opak” - przeciwieństwem nadchodzącego postu. Jeśli chodzi o Tłusty Czwartek, na wsiach najhuczej bawiono się w tygodniu poprzedzającym Środę Popielcową, a więc Tłusty Czwartek niejako zaczynał wiejski karnawał, czyli czas szalonej zabawy przed ścisłym postem, którego kiedyś przestrzegano bardzo rygorystycznie. A dlaczego był „tłusty”?*



Zapusty w karczmie

Jadać tłusto, znaczyło - bawić się, nie zważając na koszty,

bo na co dzień owej tłustości było bardzo niewiele. W te dni szaleństwa jadano na wsiach głównie jajka, bo zwykle je zbierano i sprzedawano. Po Wielkim Poście, kiedy je gromadzono, spożywano je też na Wielkanoc. Na zakończenie karnawału, nadal koledniczo, jeszcze od świąt, chodzono po wsiach grupami koledników, odwiedzano się nawzajem i zbierano datki w formie żywności. Potem spotykano się w kolejnych gospodarstwach i tam trwały tańce i obżarstwa. Najintensywniej - we wtorek przed Środą Popielcową. Wróżono z żółtek: prognozowano z nich, jak uda się len czy konopie. Kobiety tańczyły „na len”, podskakując jak najwyżej, żeby rósł wysoko, lub „na kapustę”, tworząc kręgi taneczne, by zbiory były obfite. Pączki i faworki były dużo później i raczej dotarły z miasta. Przecież cukier też był na wsi rarytasem. Poza tym pączki dość trudno przygotować i są dość drogie, potrzeba nie tylko tłuszczu,

lecz i drożdży, konfitur. Pierwsze były faworki, proste ciastka z maki, jajek i tłuszczu. Przyjmuje się, że na Lubelszczyźnie te ciastka i ich tradycja przywędrowały do nas z Galicji.

Polskie wsie - niezależnie od regionu - przemierzały korowody przebierańców. Każdy tego typu orszak otwierał książę zapust przebrany za słomianego stracha. Za nim w takt skocznej muzyki, wykonywanej przez grajków, podążała młodzież udająca różne postacie - babę, bociana, diabła, doktora, dziada, konia, kominiarza, kozę i śmierć. Barwny korowód w pierwszej kolejności

odwiedzał domy zamieszkane przez kawalerów i panny na wydaniu.

Po przekroczeniu progu domu młodzieńcy śpiewali i recytowali wesołe wierszyki, zachęcając do wspólnej zabawy i prosząc o datki w postaci słodyczy lub drobnych monet.

Na Mazowszu w składzie takiego orszaku można było spotkać również Cyganów,

Żydów, niedźwiedzia, oficera i urzędnika. Pochód otwierał książę, który na wyjętej z sanek płozie niósł wysoko koło, na którym umieszczono przystrojone wstążkami słomiane kukiełki przedstawiające chłopaka i dziewczynę zwane Sierotkami. Książę, kręcąc koło, sprawiał wrażenie, że postacie tańczą ze sobą. Członkowie orszaku odwiedzali domy we wsi, inscenizując pojedynki konia z niedźwiedziem.

Na ziemi chełmskiej ludność każdego dnia zbierała się na tzw. wieczernicach w chatkach posiadających większe izby. Kobiety przy przedzeniu opowiadały sobie różne legendy i baśnie. Spotkania lubili przerywać kawalerowie, którzy niespodziewanie wbiegali do izby i płątali różne figle. W ten sposób rozpoczynano zabawy, na które zapraszano czasem grajka.

Na Podlasiu co sobotę młodzież odwiedzała po kolei wszystkie wsie w okolicy, zbierając się w chatkach z wielkimi izbami. Przed zabawą kawalerowie udawali się do domów panien, by zdobyć zgodę ich rodziców na udział

w całonocnej zabawie. Tańce w takt skocznej muzyki trwały nawet do godziny 6 rano kolejnego dnia. Wtedy mieszkańcy danej wsi wracali do swoich domów. Pozostali, czekając na przystanie sani, korzystali z poczęstunku zapewnianego przez gospodarza.

W całej Polsce chłopcy spotykali się wieczorami w karczmach, gdzie raczono się alkoholem i oddawano szalonym zabawom. Kolberg odnotował, że matki „nie tylko córkom pozwalają uczęszczać do karczmy, ale i same często tam zachodzą, zabierając i małe dzieci ze sobą”.

Zimowe biesiady były domeną kobiet:

na początku imprezy często bawiły się osobno, udając, że są niewzruszone na zaloty mężczyzn. Dopiero po przekupieniu ich piwem i przekąskami pozwalały zaprosić się do tańca.

Karnawał był nie tylko czasem zabaw, ale także zalotów. Uważano, że w ciągu roku nie ma lepszego czasu na szukanie drugiej połówki serca.

To był czas swatania, wydania córek za mąż, co nie było łatwą sprawą. Z synami było o wiele łatwiej - mówiła autorka książki „Zakątek pamięci. Życie w XIX-wiecznych dworach kresowych” Irena Domańska-Kubiak.

Trzeba przyznać, że w dawnych czasach ludzie nieco się pospieszyli z przygotowaniem do kolejnego, aczkolwiek ponurego, ubogiego okresu. Ledwo kończyły się Świąta Bożego Narodzenia, a już trzeba było szykować się do kolejnych Świąt. Mają, a raczej mieli rozmach nasi przodkowie! Dla współczesnej młodzieży szkoda, że to już całkiem inne czasy, w każdym razie - miłej zabawy w okresie karnawału, poznania drugiej połówki, spokojnych powrotów do domów i umiarkowanego spożycia alkoholu (sic!).

Michał Kańkowski
p.o. prezesa BTR

Tak „świętował” Biłgoraj.

Wstydy



„Wieczera wigilijna” na targu w Biłgoraju

Biłgoraj jest bardzo wierny tradycji. „Wieczera wigilijna” została zorganizowana nawet na... stołach na targowisku. Trudno powiedzieć, czy było 12 potraw, ale 12 butelek bez problemu można zebrać. - Może

pokażecie biłgorajskiej policji, jak dojechać na targowisko? Bo to nie pierwsza taka uczta w tym miejscu, a oni jakoś nigdy nie mogą tu trafić – przekazuje mieszkanka Biłgoraja.

Tomasz Zalewa



„Wieczera wigilijna” na targu w Biłgoraju



„Wieczera wigilijna” na targu w Biłgoraju

Uwierzył fałszywemu pracownikowi banku. Stracił pieniądze

34-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego uwierzył, że środki zgromadzone na jego rachunku bankowym są zagrożone.

– Wyjaśniając policjantom przebieg zdarzenia, przekazał, że dzień wcześniej odebrał telefon od mężczyzny podającego się za pracownika parabanku. Podczas rozmowy mężczyzna ten poinformował go o pozytywnie rozpatrzonym wniosku o pożyczkę.

Pokrzywdzony zaprzeczył, aby taki wniosek kiedykolwiek składał i wówczas uzyskał informację, że w tych okolicznościach incydent wymaga zgłoszenia do odpowiednich instytucji, ponieważ najprawdopodobniej doszło do próby oszustwa – informuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu.

Niedługo później 34-latek odebrał kolejny telefon. Tym razem od rzekomego pracownika działu bezpieczeństwa swojego banku. Postępował zgodnie z wy-

tycznymi fałszywego bankowca, czyli przekazywał dane dotyczące rachunku i kilkukrotnie wykonał operacje finansowe na swoim koncie. Wszystkie wykonywane czynności miały zapewnić bezpieczeństwo zgromadzonemu na nim środkom. Doprowadziły do utraty ponad 10 tysięcy złotych, które w tym samym dniu zostały wypłacone w bankomatach w innej części kraju.

Joanna Niecko

Ze stodoły wracają na strażackie salony



Strażacy z Rudy Solskiej w końcu w nowym garażu

Na zdjęciu strażacy z Rudy Solskiej (gm. Biłgoraj). Nieśmiało uśmiechnięci, bo w nowym umundurowaniu i nowym garażu, który... sami sobie zresztą wykonali.

- Dzięki Funduszowi Sołectkiemu oraz pomocy mieszkańców i druhów OSP udało się zrobić garaż. - A z pozyskanych środków z Ministerstwa

Sprawiedliwości mamy nowy sprzęt niezbędny do wykonywania działań ratowniczo-gaśniczych - informuje naczelnik OSP Ruda Solska.

Radość jest tym większa, że w Nowej Gazecie Biłgorajskiej informowaliśmy o wielkich problemach druhów z Rudy Solskiej. A ci miesiącami swój sprzęt i samochód musieli trzymać... w stodole, bo remiza była w wiecznym remoncie.

Tomasz Zalewa

Został wyproszony z imprezy. W odwecie wywołał alarm bombowy

We wtorek (25 grudnia) w nocy policja odebrała zgłoszenie, że na terenie jednego z hoteli w gminie Tomaszów Lubelski, gdzie odbywa się impreza, miała zostać podłożona bomba.

Na recepcję hotelową zadzwonił mężczyzna, informując o podłożonym ładunku wybuchowym.

Evakuowano kilkadziesiąt osób.

Okazało się, że był to fałszywy alarm, mundurowi nie znaleźli tam żadnych ładunków wybuchowych ani innych urządzeń mogących grozić wybuchem.

- Kilka godzin po zgłoszeniu policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę fałszywego alarmu.

Okazał się nim 38-letni mieszkaniec gm. Krynice. Mężczyzna uczestniczył w imprezie na terenie obiektu, gdzie miała zostać podłożona bomba, jednak z uwagi na swoje agresywne zachowanie został z niej wyproszony. W odwecie postanowił zadzwonić na recepcję obiektu, informując o podłożonym w lokalu materiale wybuchowym. Teraz mężczyźnie grozi do 8 lat pozbawienia wolności. Zastosowany został również wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenie majątkowe – informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Joanna Niecko

Nietrzeźwy kierowca wpadł przez brak świateł

W poniedziałek (25 grudnia) w nocy w Zwierzyńcu policjanci z miejscowego posterunku zatrzymali do kontroli drogowej 31-letniego kierującego toyotą.

- Przyczyną kontroli był brak wymaganego przepisami oświetlenia. Czynności z udziałem 31-latka nie zakończyły się jednak jedynie na stwierdzeniu popełnienia przez niego wykroczenia. W ich trakcie wyszło bowiem na jaw, że mieszkaniec gminy Zwierzyńiec był nietrzeźwy. Przeprowadzone przez mundurowych badanie wykazało, że w organizmie miał ponad 2,5 promila alkoholu – informuje aspirant sztabowy Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu.

31-latek stracił już prawo jazdy. Odpowie za wykroczenie oraz za prowadzenia pojazdów po pijanemu.

Joanna Niecko



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A

tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

Jedzie pociąg do Biłgoraja? Nowe połączenie ze światem

Do Biłgoraja zostanie doprowadzona zupełnie nowa linia kolejowa. To 35 km odcinka jednotorowej linii kolejowej Janów Lubelski - Biłgoraj.

Docelowo przejazd pociągiem między Biłgorajem a Lublinem ma zająć 1 h 36 min. Z tym że dopiero... za chwilę. Bo rozpoczęcie budowy jest planowane na 2027 rok - informuje PLK.

Jak informuje spółka PKP PLK, mieszkańcy południowej Lubelszczyzny zyskają dwa szybkie i wygodne połączenia kolejowe ze stolicą regionu. W ramach przygotowania dokumentacji projektowej o szacunkowej wartości ponad 23 mln zł pracami zostanie objęta nowa 18-kilometrowa linia kolejowa Szastarka - Janów Lubelski oraz ok. 12-kilometrowa jednotorowa linia kolejowa do Kraśnika Fabrycznego wraz z łącznicą Kraśnik Miasto - Kraśnik. Powstanie także dokumentacja projektowa dla budowy oraz elektryfikacji 35-kilometrowego odcinka jednotorowej linii kolejowej Janów Lubelski - Biłgoraj.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. podpisały umowę z wykonawcą

Budowa linii kolejowej Szastarka - Janów Lubelski - Biłgoraj wraz z poprawą dostępności transportu kolejowego w m. Kraśnik



Dokumentacja projektowa ma powstać do 2026 r., a w 2027 r. zaplanowano rozpoczęcie budowy - informuje PLK

- Konsorcjum Mosty Katowice Sp. z o.o. (lider) oraz Arcadis Sp. z o.o. (partner). Obie trasy zostaną zelektryfikowane. Czas przejazdu pociągami między Kraśnikiem Fabrycznym a Lublinem szacowany jest na 52 min., a między Biłgorajem a Lublinem na 1 h 36 min. - **informuje rynek-kolejowy.pl**

Projekt przewiduje budowę ok. 16 stacji i przystanków, które będą dostosowane do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach

poruszania się. Proponowane lokalizacje przystanków to: Kraśnik Lasy, Kraśnik Miasto, Kraśnik Piaski, Kraśnik Fabryczny Modliborzyce, Laski lub Janów Lubelski Przemysłowy, Janów Lubelski, Zofianka Górna, Krzemień, Dzwola, Frampol, Sokołówka, Korytków Duży, Nadrzecze, Gromada, Biłgoraj Jana Pawła II.

Projekt „Budowa linii kolejowej Szastarka - Janów Lubelski - Biłgoraj wraz z poprawą dostępności

transportu kolejowego w m. Kraśnik” jest jednym z pięciu realizowanych w województwie lubelskim z „Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej Kolej Plus do 2029 roku”. Wartość całego projektu to 906 mln zł.

Dokumentacja projektowa ma powstać do 2026 r., a w 2027 r. zaplanowano rozpoczęcie budowy - informuje PLK.

Tomasz Zalewa

**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyński
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 - 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 - 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201



lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)

Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰

Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezooplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Turobin namawia swoich seniorów na gimnastykę i nie tylko



Seniorzy z gminy Turobin mają w Tarnawie Dużej spotkania, zajęcia i warsztaty

W gminie Turobin będą absolutnie bezpłatne zajęcia dla mieszkańców powyżej 60 roku życia, nieaktywnych zawodowo. Dzienny Dom „Senior+” w Tarnawie Dużej ogłasza nabór uczestników.

Chętni mogą zgłaszać się w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Turobinie. A na zajęciach m.in.: gimnastyka, rehabilitacja, ciepłe posiłki i spotkania integracyjne. I to od poniedziałku do piątku.

- Dzięki temu, że powstał Dzienny Dom „Senior+”, seniorzy z naszej gminy mają

możliwość wyjścia z domu, spotkania się z innymi osobami, przez co czują się mniej samotne. Dzięki spotkaniom w placówce nawiązują nowe przyjaźnie, mają możliwość korzystania z warsztatów terapii zajęciowej oraz fizjoterapii, co wpływa pozytywnie na ich samopoczucie. Osoby starsze, dzięki przynależności do grupy seniorów, mogą w pełni uczestniczyć w życiu społecznym i kulturalnym. Ponadto placówka jest pewnego rodzaju pomocą dla rodzin osób w podeszłym wieku, ponieważ mają one możliwość podjęcia pracy, podczas gdy senior ma zapewnioną dzienną opiekę w naszej placówce – tłumaczy placówka z Tarnawy Dużej.



Dzienny Dom „Senior+” w Tarnawie Dużej szuka chętnych za całonocne zajęcia

Zapraszamy mieszkańców Gminy Turobin w wieku 60+ nieaktywnych zawodowo do udziału w zajęciach Dziennego Domu „Senior+” w Tarnawie Dużej

Zapisać seniorów chętnych do udziału w zajęciach prowadzi Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Turobinie (ul.

Tomasz Zalewa

Parafia idzie do internetu

Parafia św. Jana Nepomucena i MB Szkaplerznej we Frampolu idzie nie tylko za Duchem Świętym, ale też z duchem czasu. Od teraz jeszcze bardziej dostępna dla wiernych. - Drodzy Parafianie, informujemy, że została uruchomiona strona naszej parafii. Zapraszamy do odwiedzania. Znajdziecie tam najważniejsze informacje - przekazują księża. Jest o czym czytać, bo historia frampolskiej parafii jest długa.

Parafia we Frampolu została erygowana 27 lutego 1778 r. Poprzednio miejscowość nale-



Od teraz parafia z Frampola jest dostępna także w internecie

żała do parafii Radzięcina. Do uposażenia parafii znacznie przyczyniła się Anna Wisłocka z domu Butler, która przeznaczyła znaczne grunty na zabudowania sakralne, jak również na utrzymanie proboszcza (ogrody, łąki, ziemia orna). Początkowo do nowej para-

fii włączono: Kąty, Rzeczycę Starowieś, Sokołówkę i Wołę Kątecką, a w ciągu lat przyłączono następne, będące dzisiaj w jej granicach. Pierwszy kościół, a w zasadzie kaplica, jako filia parafii w Radzięcinie powstała w roku 1740. Obecny murowany, wzniesiony w r.

1873 według projektu archidiec. Władysława Sienickiego, poświęcony 11 listopada 1878 r. przez ks. prał. Karnickiego z Zamościa, konsekrowany przez bp. M. Fulmana 16 maja 1930.

To tylko fragment historii frampolskiej parafii. Z nowej strony internetowej można też dowiedzieć się m.in. o działających tam grupach i wspólnotach, o podstawowych informacjach dotyczących parafii, ale są też aktualności i ogłoszenie duszpasterskie. I, co bardzo przydatne, wyszukiwarka i spis grobów pochowanych we Frampolu parafian. Adres strony to: <https://frampol.parafia.info.pl>

Tomasz Zalewa

Będzie frampolskie kolędowanie



Wieczór kolęd i pastorałek w sobotę we Frampolu

Frampol zaprasza na wieczór kolęd i pastorałek. Został zaplanowany na najbliższą sobotę, 6 stycznia.

Na miejscowym rynku wy-

stąpią m.in.: uczniowie Szkoły Podstawowej we Frampolu, przedszkolaki i chórki dziecięcy „Na ludową nutę”. Początek o godzinie 18.

Tomasz Zalewa

W Goraju prawie jak w kinie



W każdą środę GOK w Goraju zaprasza na Wieczór Filmowy

To, że w Goraju nie ma kina, to żaden argument. Do lutego w każdą środę Gminny Ośrodek Kultury zaprasza na Wieczór Filmowy.

Filmy mają być niespodzian-

ką, ale - jak zapowiadają organizatorzy - w ramach cyklu chętni zobaczą najlepsze produkcje ostatnich lat. Początek śródowych seansów w gorajskim GOK-u o godzinie 18. Wstęp jest wolny.

Tomasz Zalewa

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Unikalny cmentarz odzyskuje dawny blask

Trwają prace remontowe na cmentarzu partyzanckim w miejscowości Osuchy (gm. Łukowa). To już trzeci etap prac, który obejmuje wymianę 252 krzyży, renowację nawierzchni gruntowej wewnątrz kwater oraz renowację trzech części ogrodzenia znajdującego się dookoła terenu cmentarza. Największego takiego w Polsce i jednego z największych w Europie.

Prace remontowe na cmentarzu partyzanckim w Osuchach zostały podzielone na etapy. Prace związane z pierwszym etapem, czyli wymiana ściany głównej ogrodzenia, wymiana kostki na alei głównej i otoczenia pomnika, zostały zakończone w grudniu 2021 r. W 2022 r. zrealizowany został drugi etap polegający na wymianie obramowania kwater oraz renowacji nawierzchni gruntowej wewnątrz kwater.

Jak tłumaczy Urząd Gminy



Na cmentarzu partyzanckim w Osuchach spoczywa 233 żołnierzy AK i BCh

w Łukowej, remont wynika z podstawowych potrzeb.

- Chodzi o przywrócenie największemu w kraju cmentarzowi partyzanckiemu należnego mu

stanu w celu upamiętnienia spoczywających na nim 233 żołnierzy AK i BCh, a także w sposób symboliczny oddanie czci kilkudziesięciu bohaterom, których

w nierównej walce pochłonęły okoliczne bagna i ostępy leśne. Także nadanie cmentarzowi charakteru reprezentacyjnego podczas corocznych ogólnopolskich

uroczystości patriotyczno-religijnych, a także spotkań z młodzieżą powiatu biłgorajskiego podczas Powiatowych Konkursów o AK i BCh i Obchodów Re-

gionalnych Powstania Polskiego Państwa Podziemnego połączonych z rocznicą założenia cmentarza - wyjaśniają samorządowcy z Łukowej.

Głównie odnowiony cmentarz w Osuchach ma też zachęcić mieszkańców województwa lubelskiego i innych części kraju, poprzez promocję tego największego cmentarza oddziałów leśnych AK w Polsce, do odwiedzenia tego wyjątkowego dla Zamojszczyzny miejsca.

Dodajmy, że jest to największy cmentarz partyzancki w Polsce i jeden z największych cmentarzy partyzanckich w Europie.

Prace są dofinansowane ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z budżetu państwa w ramach Programu Rządowego: Groby i cmentarze wojenne w kraju.

Kwota dofinansowania: 75 000,00 zł

Całkowita wartość zadania: 161 690,00 zł

Tomasz Zalewa

Jak gmina rozmnoży tysiące w miliony?!

W 2024 roku Gmina Obsza planuje zrealizować inwestycje o wartości prawie 13 milionów złotych. Przy czym wyda z własnego budżetu niewiele ponad... 800 tysięcy. Jak to możliwe?

W budżecie na 2024 rok, który rada gminy przyjęła jednogłośnie, są zapisane dochody w wysokości prawie 33 milionów 380 tysięcy złotych i wydatki sięgające 34 milionów 980 tysięcy.

- To jeden z najbardziej proinwestycyjnych budżetów w historii

naszej gminy. Na inwestycje zamierzamy wydać prawie 12 milionów 800 tysięcy złotych, czyli o około 2 milionów 400 tysięcy więcej niż w 2023 roku. Ponad 12 milionów to dotacje z „Polskiego Ładu”. Większość zostanie wykorzystana na dokończenie zadań rozpoczętych w kończącym się roku - informuje w rozmowie z Informacyjną Agencją Samorządową wójt gminy Obsza, Andrzej Placek.

Najwięcej, bo ponad 3 miliony 200 tysięcy złotych, samorząd zaplanował na rozpoczęcie budowy



- To jeden z najbardziej proinwestycyjnych budżetów w historii naszej gminy - mówi wójt Obszy, Andrzej Placek

drogi gminnej, która połączy Obszę z Ułazowem na Podkarpaciu. Z „Polskiego Ładu” gmina wyda na to zadanie 2 miliony 850 tysięcy złotych, a cała inwestycja, rozłożona na dwa lata, ma kosztować prawie 6 milionów 80 tysięcy.

Kolejne ponad 3 miliony złotych radni zabezpieczyli na dokończenie budowy chodnika przy drodze powiatowej Obsza - Zamch. Przy czym z własnego budżetu gmina przeznaczyła na ten cel zaledwie... 20 tysięcy złotych, a resztę sfinansuje środkami z „Polskiego Ładu”.

Na dokończenie modernizacji infrastruktury drogowej rada gminy zaplanowała prawie 2 miliony 570 tysięcy złotych, w tym około 2 milionów 330 tysięcy z rządowego programu.

W 2024 roku samorząd chce również dokończyć dwa projekty dotyczące gospodarki wodno-ściekowej i rozpocząć nowy, obejmujący modernizację infrastruktury wodociągowej. Łącznie na ten cel radni zapisali w budżecie prawie 2 miliony 290 tysięcy złotych, z czego 2 miliony 210 tysięcy to środki z „Polskiego Ładu”.

W planach inwestycyjnych na przyszły rok jest także m.in. rozpoczęcie modernizacji infrastruktury sportowej w Obszy i Babicach i dokończenie budowy oświetlenia drogowego. Na pierwsze zadanie, które będzie rozłożone na dwa lata, w 2024 roku gmina chce wydać 1 milion 140 tysięcy złotych, w tym 900 tysięcy z „Polskiego Ładu”, a na oświetlenie samorząd przeznaczył prawie 420 tysięcy złotych, w tym ponad 400 tysięcy z rządowego programu.

Tomasz Zalewa

Tylko tu kontynuują ten wyjątkowy zwyczaj

Kolędniczy w takich strojach, jak na zdjęciu, na całym świecie są wyłącznie na Ziemi Biłgorajskiej. A przede wszystkim w Łukowej i okolicach.

To dunajnicy, a zwyczaj dunajowania to tradycyjne śpiewanie kolęd pannom. W Łukowej dunajnicy od świąt odwiedzają mieszkańców. Jest ich coraz mniej, ale nie poddają się i nie rezygnują.

„Dunajowanie” to jedyny na Lubelszczyźnie lokalny zwyczaj wpisany na krajową listę UNESCO.

Chodzi o specjalne kolędowanie dla panien, którym życzone

zamążpójścia.

- Nawet trzy dunaje śpiewaliśmy w jednym domu, bo były trzy panny: starsza, średnia i młodzieńca. Każdej trza było śpiewać, ale najstarsze śpiewało się „Czerwone jabłuszko” - to wychodziła już w przyszłym roku za mąż. Średniej śpiewano „Na dunaj”, najmłodszej „Pod winem”. W następną niedzielę po dunajowaniu za uzbierane datki kupowano flaszki lub dwie wódki i urządzano zabawę taneczną z pannami - tak zwyczaj dunajowania wspomina Stanisław Ciepla.

Kolędowali dorastający chłopcy, ale też żonaci do 40. roku życia. Chodzono w św. Szczepana,



Dunajnicy z Łukowej już odwiedzają mieszkańców gminy

a w innych wsiach przed Trzema Królami. W składzie grupy kolędniczej byli zazwyczaj muzycanci - skrzypce i bębni, później też akordeon. Niegdyś chodzono z tzw. kobyłką, jeden z chłopów miał na plecach worek, kiedy rżał głośno, wrzucano do niego zapłatę w żywności. Pieniądze brali pozostali.

Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej już dziś zaprasza do siebie na finał akcji Lubelszczyzna Dunajuje. To 6 stycznia (sobota). Przegląd, podobnie jak w poprzednich latach, zakończy się potańcówką, podczas której będzie można posmakować tradycyjnego szczodraka.

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Na co Józefów wyda miliony w 2024 roku?

Rada Miejska w Józefowie uchwaliła budżet na 2024 rok. Radni zapisali prawie 54 miliony 800 tysięcy złotych dochodów i wydatki na poziomie 55 milionów 600 tysięcy złotych. Na inwestycje gmina chce przeznaczyć ponad 23 miliony.

– W poprzednich latach, planując budżet u progu nowego roku, zakładaliśmy skromne wydatki inwestycyjne, które potem systematycznie były zwiększane. Teraz już na stracie mamy zaplanowane ponad 23 miliony i spodziewamy się, że ta kwota będzie rosła w trakcie roku. Dlatego rok zapowiada się bardzo bogato, a jeszcze kilka lat temu byliśmy zadowoleni, gdy poziom wydatków inwestycyjnych sięgał około 10 milionów złotych – podsumowuje w rozmowie z Informacyjną Agencją Samorządową burmistrz Józefowa Roman Dziura.

Większość przyszłorocznych inwestycji gmina sfinansuje środkami ze źródeł zewnętrznych, w tym przede wszystkim z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łód”. Z przyznanych 10 milionów złotych aż 7 milionów józefowski samorząd przeznaczy na modernizację infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, m.in. na dokończenie budowy kanalizacji w Majdanie Nepryskim od „Wygonu” do końca miejscowości nazywanej „Zachoinami”. Pieniądze z „Polskiego Łądu” zostaną również wykorzystane na budowę trzech hydroforni, w tym dwóch w Józefowie i w Majdanie Nepryskim ze zbiornikami na wodę oraz jednej w Stanisławowie. We wszystkich zostaną m.in. zamontowane instalacje fotowoltaiczne. W przyszłym roku gmina planuje również modernizację



Burmistrz Józefowa Roman Dziura ma powody do uśmiechu - Rok zapowiada się bardzo bogato - mówi o budżecie na 2024 rok

budynku Zakładu Wodociągów i Kanalizacji z zestawem pomp i remont hydroforni w Górnkach. W budżecie na 2024 rok radni zabezpieczyli także pieniądze na zmianę sposobu napowietrzania ścieków w oczyszczalni w Józefowie z aeratora na pęcherzykowe, które jest bardziej energooszczędne, a przez to obniżające koszty funkcjonowania obiektu. Rada miejska zapisała w przyszłorocznym budżecie również środki na rozbudowę wodociągu w Górecku Starym oraz w ulicach Kamiennej i Trakt Lwowski w Józefowie.

Środki z „Polskiego Łądu” mają być także wykorzystane na montaż instalacji fotowoltaicznych na 11 obiektach samorządowych. Gmina dostanie na ten cel prawie 2 miliony złotych przy wartości kosztorysowej tego zadania szacowanej na ponad 2 miliony 100 tysięcy złotych.

Za ponad 1 milion 200 tysięcy złotych józefowski sa-

morząd chce zmodernizować oświetlenie uliczne. Na co z „Polskiego Łądu” ma przyznanych ponad 960 tysięcy.

Poza tym w planach inwestycyjnych na 2024 rok jest budowa chodników w Samsonówce od miejscowości Tartak oraz do pierwszych zabudowań od drogi wojewódzkiej i miejscowości Długi Kąt-Osada. Prace mają kosztować około 2 milionów złotych i będą współfinansowane z części Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg przeznaczony na „poprawę bezpieczeństwa na drogach lokalnych”. Z tego samego źródła gmina sfinansuje budowę chodników przy ul. Zielonej w Józefowie. W przyszłorocznym budżecie radni zapisali na to zadanie ponad 560 tysięcy złotych, z czego 80 procent będzie pochodzić z RFRD. Kolejną inwestycją, współfinansowaną z rządowego funduszu, będzie budowa około 2 kilometrów drogi w Samsonówce. Wartość tej inwestycji szacuje się na

ponad 2 miliony złotych.

Prawie 1 milion złotych może kosztować budowa żłobka. Większość środków będzie pochodzić z rządowego programu „Maluch Plus”.

Korzystając z dotacji z Rządowego Programu Odnowy Zabytków, gmina zaplanowała w budżecie także 600 tysięcy złotych na prace remontowo-konserwatorskie w kościele w Józefowie oraz po 400 tysięcy na wykonanie podobnych robót w kościele w Górecku Kościelnym i w synagodze w Józefowie.

Ponadto w budżecie radni zabezpieczyli m.in.: ponad 600 tysięcy złotych na przebudowę drogi w Siedliskach, współfinansowaną z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, prawie 370 tysięcy na rozliczenie przebudowy drogi w Tarnowoli, modernizację remizy OSP w Stanisławowie (220 tysięcy), w osiedlu Pardysówka w Józefowie (160 tysięcy), w Długim Kącie (80 tysięcy) i w Borowinie (niecałe 50 tysięcy), 270 tysięcy złotych na rozbudowę kanalizacji w Siedliskach i 55 tysięcy na rozbudowę sieci w ul. Źródlanej w Józefowie, a także 120 tysięcy na wykonanie podbudowy tłuczniowej w dawnej Kolonii Majdan Nepryski.

W przyszłorocznych planach inwestycyjnych jest jeszcze 80 tysięcy złotych na zakup sceny mobilnej oraz po ponad 70 tysięcy na opracowanie dokumentacji na zagospodarowanie doliny rzeki Nepryszki i na przygotowanie dokumentacji przetargowej na budowę ścieżek rowerowych. To ostatnie zadanie, które będzie realizowane przez Związek Powiatowo-Gminny w ramach wspólnego projektu „Rowerowe Roztocze”, obejmuje łącznie około 180 kilometrów tras dla rowerzystów, w tym 24 kilometry w gminie Józefów.

Tomasz Zalewa

Wyjątkowy opłatek w Terespolu



Osoby z niepełnosprawnościami z całej diecezji świętowały tym razem w Terespolu



Co prawda, już po świętach, ale najważniejsza jest szczerza intencja. W Terespolu odbył się diecezjalny opłatek dla osób z niepełnosprawnościami, wolontariuszy oraz osób, które życzliwie wspierają tych poszkodowanych przez los.

Dziękujemy zarówno księżom z parafii, jak i KGW Terespol za miłe przyjęcie i poczęstunek - przekazuje Duszpasterstwo Chorych i Niepełnosprawnych Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Tomasz Zalewa

Gmina zaprasza młodych kołędników



Młodzi kołędnicy wystąpią w Stanisławowie po raz siedemnasty

Spotkania z kolędą w Stanisławowie, w gminie Józefów, mają już kilkunastoletnią tradycję. Po raz siedemnasty młodzi artyści wystąpią w połowie stycznia. Lista wykonawców jest już otwarta. Zgłoszenia są przyjmowane do 5 stycznia, a sam konkurs - tydzień później.

Podczas spotkań mogą wystąpić zespoły i soliści w wieku od 3 do 15 lat - nie tylko z gminy Józefów. Każdy uczestnik może zaprezentować jeden utwór, kolędę lub pastorałkę z własnym akompaniamentem lub półplaybackiem.

Konkurs odbędzie się 12 stycznia (piątek). Zgłoszenia są przyjmowane w Szkole Podstawowej w Stanisławowie do 5 stycznia. Chętni mogą się zgła-

szać listownie lub mailowo na adres: stanislawow@poczta.fm

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem: 84 687 91 64.

W organizacji Stanisławowskich Spotkań z Kolędą miejscową szkołę podstawową wspierają Caritas Parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny i Miejski Ośrodek Kultury w Józefowie oraz Stanisławowskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole. W poprzedniej edycji w Stanisławowie wystąpiło około 170 wykonawców, w tym 35 solistów i 16 zespołów. Jury przyznało wtedy 22 nagrody i sześć wyróżnień, a spotkania miały międzywojewódzki zasięg, wśród uczestników byli artyści z Narola na Podkarpaciu.

Tomasz Zalewa

BL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Biszcza chwali się rekordem i snuje plany: teraz czas na żłobek

- W roku 2022/2023 podpisaliśmy umowy z wykonawcami na rekordową łączną kwotę około 24,5 mln złotych - informuje Urząd Gminy Biszcza. I, jak dodają urzędnicy, jest już cała lista inwestycji na 2024 rok. Wśród nich m.in. budowa hali sportowej i utworzenie żłobka.



- Rozwój gminy Biszcza nastawiony jest w dużej mierze na rekreację i turystykę - mówi wójt gminy, Zbigniew Pyczo

wójt gminy Biszcza nastawiony jest w dużej mierze na rekreację i turystykę. Na szczególną uwagę zasługuje zbiornik wodny Biszcza-Żary. Cieszy nas fakt, że turyści coraz liczniej odwiedzają naszą gminę, co z kolei korzystnie wpływa na bazę gastronomiczno-noclegową prowadzoną przez lokalnych przedsiębiorców - tłumaczy urzędnicy.

Urząd Gminy Biszcza zapowiedział też najważniejsze inwestycje, które będą realizowane w 2024 roku:

* zagospodarowanie terenu wokół zbiornika Biszcza-Żary w zakresie infrastruktury drogowej, rekreacyjnej i wypoczynkowej

* budowa boiska wielofunkcyjnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą przy Szkole Podstawowej w Biszczy
* budowa przyszłolnej hali sportowej wraz z zadaszaniem, przy Szkole Podstawowej w Bukowinie
* remont kaplicy w Biszczy
* renowacja zabytkowych obiektów sakralnych na terenie gminy Biszcza
* utworzenie żłobka przez przebudowę budynku socjalnego w miejscowości Biszcza

Tomasz Zalewa

W Potoku Górnym szukają chętnych do orkiestry



- Chcemy zachęcić uzdolnionych muzycznie mieszkańców gminy i wprowadzić trochę świeżej krwi - zachęca dyrektor GOK w Potoku Górnym

W Potoku Górnym potrzebni są chętni do orkiestry dętej, tak samo, jak zainteresowani nauką gry na instrumentach dętych.

- Orkiestra dęta oczywiście cały czas działa w Potoku Górnym, ale chcemy zachęcić uzdolnionych muzycznie mieszkańców gminy i wprowadzić trochę świeżej krwi. Mamy aktywne miejscowe panie z kół gospodyń wiejskich, mamy ludzi, którzy chcą coś robić. Spróbujemy to wykorzystać i stworzyć im warunki. Najważniejsze są chę-

ci - mówi Tomasz Koń, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Potoku Górnym. Zajęcia są oczywiście bezpłatne.

- Dopisują się nowe osoby na gitarę, pianino i akordeon. Szukamy kolejnych chętnych z terenu gminy. Przygotowujemy się do gminnego przeglądu kolęd, który odbędzie się 28 stycznia. Zabieramy się także za organizację ferii zimowych dla dzieci z gminy Potok Górny - tłumaczy Tomasz Koń.

Tomasz Zalewa

Ktoś poznaje dawny Księżpol?



Ktoś rozpoznaje mieszkańców gminy Księżpol na starych zdjęciach?

A to fotozagadka z kart historii Księżpola: - Rozpoznajecie kogoś na tych zdjęciach udostępnionych nam przez mieszkańca

gminy Księżpol? A może kojarzycie wydarzenie lub miejsce? - pyta GOK w Księżpolu. Może niezawodni czytelnicy Nowej

Gazety Biłgorajskiej podpowiedzą i kogoś rozpoznają? Piszcie: nowa@gazetabilgoraj.pl

Tomasz Zalewa



Ktoś rozpoznaje mieszkańców gminy Księżpol na starych zdjęciach?



MKS Biłgoraj wygrywa nie tylko na parkiecie



W Biłgoraju nie zawiedli kibice. Hala OSiR może nie pękała w szwach, ale na turniej przyszło całkiem sporo osób

Ponad 7,5 tysiąca złotych dla chorego Kuby Pawężki z Biłgoraja - to efekt zbiórki i licytacji podczas turnieju piłki ręcznej rozegranego w biłgorajskiej hali OSiR. - Frekwencja i zbiórka przerosła nasze najśmielsze oczekiwania - przekazuje MKS Biłgoraj.

To był turniej im. Andrzeja Danilewicza, byłego cenionego animatora piłki ręcznej w Biłgoraju. Człowieka, bez którego pewnie nie byłoby piłki ręcznej w Biłgoraju. Przez wiele lat prowadził sekcję piłki ręcznej „ENERGETYK” przy ZSM – E w Biłgoraju, w którym był nauczycielem wychowania fizycznego. Był również współzałożycielem, prezesem, a następnie wiceprezesem Mię-

dzyszkolnego Klubu Sportowego Piłki Ręcznej w Biłgoraju. Zmarł 2 stycznia 2021 roku. Miał 77 lat.

Na parkiecie hali OSiR pojawił się kwiat biłgorajskiej piłki ręcznej. Z jednej strony byli herosi z nieco zaokrąglonymi już dziś brzuskami, z drugiej strony młodzież i przyszłość szczypiorniaka z Biłgoraja. Czyli: Odboys I, Oldboys II, Roczniak 2003 i Roczniak 2007.

- Mecze dostarczyły wielu emocji, ciekawych zagrywek oraz wiele ciekawych i finezyjnych akcji. Ale najważniejsze w tym wszystkim było spotkanie i pomoc w naszym handballowym gronie. Wielkie emocje odbyły się również podczas licytacji, gdzie kwoty za nasze fany również bardzo pozytywnie nas zaskoczyły - podsumowuje MKS Biłgoraj.



Kwiat biłgorajskiej piłki ręcznej stanął na wysokości zadania. Niektórzy wrócili na parkiet po latach przerwy

A wśród fantów m.in. koszulki byłych czołowych polskich zawodników i reprezentantów kraju, ale też vouchery i upominki przekazane przez biłgorajskich darczyńców. Efekt to dokładnie 7505,80 złotych. Cała suma trafi do Kuby Pawężki z Biłgoraja.

- Kręgosłup Kuby cały czas

rośnie, bo to jest nieuniknione. A możliwości wydłużania się pręta wstawionego w kręgosłup kończą się. Jeśli Kuba nie przejdzie tej operacji, wszystkie problemy zdrowotne zaczną wracać. A może być nawet tak, że puszcza śruby, które są w pręcie i nawet nie chcę myśleć, co mogłoby się

wydarzyć. To jest jednak ciało obce w organizmie człowieka i ono nagle może zacząć żyć własnym życiem... Operacja jest nieunikniona. Teraz tylko zapadnie decyzja, która powie nam, ile czasu mamy na uzbieranie pieniędzy - mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej mama Kuby.

Kuba ma 6 lat i dzielnie walczy o życie. W internetowej zbiórce jest na razie blisko 120 tysięcy złotych. Ciągłe mało, bo pilnie trzeba zebrać 800 tysięcy złotych. Piłkarze ręczni i kibice z Biłgoraja pomogli, jak tylko się dało. Kto następny?

Tomasz Zalewa

Szesnaście drużyn walczyło w Rakovia Cup

Czarni Lwów wygrali halowy piłkarski turniej Rakovia Cup. W hali OSiR w Biłgoraju rywalizowało 16 zespołów i, co najważniejsze, pojawili się też kibice. Turniej jest rozgrywany od 2008 roku. Początkowo w Księżpolu, a od 2013 roku w Biłgoraju.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA:

1. Czarni Lwów
2. GKS Księżpol
3. The Reds
4. Padnij Powstań



Rakovia Cup w hali OSiR w Biłgoraju

Król strzelców: Igor Szczygieł (Czarni Lwów) - 8 goli

Najlepszy bramkarz: Mateusz Wróbel (GKS Księżpol)

Najlepszy zawodnik: Maciej Chmura (The Reds)

Tomasz Zalewa



Rakovia Cup w hali OSiR w Biłgoraju

W okręgówce praca wre. Kto, z kim, do kogo i kiedy?

Awans do wyższej ligi nam nie grozi. Spadek? Owszem tak. Ot rzeczywistość z piłkarskiej klasy okręgowej i najkrótsze podsumowanie pierwszej rundy w wykonaniu drużyn z Ziemi Biłgorajskiej. W najlepszej sytuacji jest Grom Różaniec, na drugim biegunie Metalowiec

Goraj. Pomimo przerwy zimowej w klubach praca wre, są już pierwsze decyzje personalne i są gotowe plany meczów sparingowych.

Dokładnie 16-17 marca ma rozpocząć się runda wiosenna w piłkarskiej klasie okręgowej. W pierwszej kolejce zagrają:

Sparta Łabunie - Pogoń 96 Łaszczówka
Hetman Zamość - Omega Stary Zamość
Grom Różaniec - Potok Sitno
Korona Łaszczów - Metalowiec Goraj
Unia Hrubieszów - Tanew Majdan Stary

Olimpia Miączyn - Olimpiakos Tarnogród
Błękitni Obsza - Victoria Łukowa
Graf Chodywańce - Huczwa Tyszowce

Tomasz Zalewa

Pierwszy transfer beniaminka okręgówki

Beniaminek piłkarskiej klasy okręgowej - Metalowiec Goraj - szuka wzmocnień, żeby mieć jeszcze jakiejkolwiek szanse na utrzymanie.

Jednym z pierwszych ruchów kadrowych będzie pozyskanie byłego piłkarza Tura Turobin i Włókniarza Frampol, a ostatnio Janowianki Janów Lubelski. - Tak, mogę potwierdzić. Ma do nas dołączyć - mówi nam prezes Zbigniew Włizło. Możliwe, że nie będzie to jedyne wzmocnienie Metalowca.

Po awansie do piłkarskiej klasy okręgowej i na półmetku rozgrywek Metalowiec Goraj zajmuje przedostatnie miejsce. Z siedmioma punktami, czyli dwoma zwycięstwami i remisem. - Nie składamy bronii i do samego końca będziemy

walczyć o utrzymanie - mówi nam Zbigniew Włizło, prezes klubu z Goraja.

Niewykluczone, że pomoże w tym Wojciech Branewski przymerzany do Metalowca Goraj w zimowej przerwie.

- Tak, wszystko jest na dobrej drodze i wygląda, że Wojtek do nas dołączy. Wszystko jest już uzgodnione. A czy to będzie jedyny transfer? Dzisiaj nie wiem. Wiadomo, jakie są możliwości finansowe klubu, ale jeśli tylko będzie szansa, żeby zespół wzmocnić, to na pewno to zrobimy. Nie poddajemy się i do ostatniego meczu będziemy walczyć o utrzymanie. Na pewno nie jest tak, że po słabej rundzie jesiennej już się poddaliśmy i zeszło z nas powietrze. Metalowiec to zawsze była ambitna drużyna i walcząca



Wojciech Branewski ma być pierwszym wzmocnieniem Metalowca Goraj

do samego końca. Zobaczycie na wiosnę - zapowiada prezes klubu z Goraja.

Piłkarze z Goraja przygotowania do rundy wiosennej rozpoczną 10 stycznia. Metalowiec ma już zaplanowane mecze kontrolne. Rywala-



Metalowiec Goraj

mi będą: BKS Bodaczów (10 lub 11 lutego), Włókniarz Frampol (17 lub 18 lutego), Orzeł Terespol (24 lub 25 lutego), Iskra Krzemień (2 lub 3 marca), Olender Sól (6 marca), Tanew Majdan Stary (9 lub 10 marca) oraz Olimpiakos Tarnogród (termin jeszcze nie jest ustalony).

Tomasz Zalewa

Pilnie szukają napastnika

W Tarnogrodzie żadne decyzje personalne jeszcze nie zapadły. - Na pewno zmiany będą, bo w pierwszej kolejności musimy znaleźć nowego napastnika - zapowiada wiceprezes grającego w piłkarskiej okręgówce Olimpiakosu, Marcin Żmijan.

Paniki wielkiej w klubie jednak nie ma, bo dziewiąte miejsce na półmetku sezonu wszyscy przyjmują ze zrozumieniem. Co nie zmienia faktu, że działacze z Tarnogrodu chcą zmian w zespole.

- Szukamy napastnika, bo jesienią ta nasza gra ofensywna wyglądała bardzo słabo. Rozmowy trwają, ale nie ma jeszcze konkretnych i nie mogę podać nazwiska. Czy nowy snajper przyjdzie z Podkarpacia tak, jak poprzednicy? Nie, nie. Podkarpacie już przerabialiśmy i na razie wystarczy. Bardziej będzie to piłkarz od nas i zapewne z jednego z klubów grających w okręgówce - tłumaczy wiceprezes Olimpiakosu.

Na razie żaden z piłkarzy nie zgłosił chęci odejścia z klubu.

Przed rozpoczęciem rundy



Marcin Żmijan (wiceprezes Olimpiakosu Tarnogród)



Olimpiakos Tarnogród

wiosennej Olimpiakos Tarnogród rozegra sześć sparingów: Start Lisie Jamy (3-4.02), Płomień Morawsko (10-11.02), BKS Bodaczów (17- 18.02), GKS Majdan Sieniawski (24-25.02), Czarni Pawłosiów (02- 03.03), Błękitni Obsza (09-10.03).

Tomasz Zalewa

W Różańcu będzie trzy plus?

Będą zmiany w Gromie Różaniec. I wygląda, że wyłącznie wzmocnienia. - Na ten moment trzech nowych piłkarzy po stronie plusów i zero ubytków - mówi Siergiej Sawczuk, trener zespołu grającego w zamojskiej klasie okręgowej.

Po rundzie jesiennej Grom to najlepszy zespół z powiatu biłgorajskiego na tym poziomie rozgrywek i zajmuje czwarte miej-

sce. Piłkarze z Różańca wznowią treningi 16 stycznia. Mają zaplanowanych siedem spotkań kontrolnych i już na pierwszych zajęciach mają pojawić się nowe twarze. - To boczny pomocnik i do tego jeszcze dwóch zawodników na prawą i lewą stronę. Nazwisk nie mogę podać, dopóki nie jest to pewne i podpisane - tłumaczy szkoleniowiec Gromu. Nikt z piłkarzy nie zgłosił chęci opuszczenia Różańca.

Mecze kontrolne Gromu: 27/28 stycznia - GKS Majdan Sieniawski, 3/4 lutego - ŁKS



Siergiej Sawczuk

Łowisko, 10/11 lutego - Victoria Łukowa, 17/18 lutego - Azalia Wola Zarczycka, 24 lutego - Stal II Stalowa Wola, 2/3 marca -



Grom Różaniec

Unia Nowa Sarzyna, 9-10 marca - Relax Księżpól.

Tomasz Zalewa

Zagrają aż dziesięć sparingów

Żadna inna drużyna z powiatu biłgorajskiego nie będzie tak zapracowana w przerwie zimowej, jak Victoria Łukowa.

Pięty zespół zamojskiej klasy okręgowej rozegra aż dziesięć sparingów i szuka wzmocnień.

Piłkarze z Łukowej treningi wznawiają przy końcu stycznia. Plan meczów kontrolnych Victorii jest już dopięty. Rywale to: Avia II Świdnik (20.01), Hetman Zamość (27/28.01), Gryf

Gmina Zamość (3/4.02), Łada Biłgoraj (07.02), Grom Różaniec (10/11.02), Pogoń Łaszczówka (17/18.02), Janowianka Janów Lubelski (24/25.02), Motor II Lublin (02/03.03), Kryształ Werbkowice (09/10.03), POM Piotrowice (16/17.03). Na półmetku sezonu Victoria spisuje się dobrze. Siedem zwycięstw, sześć remisów i tylko dwie porażki. Ale zmiany w składzie i tak będą:

- Na razie szukamy ofensywnego zawodnika. Rozmowy trwają - mówi trener Victorii, Marcin Mura.



Marcin Mura

I chyba słusznie, bo w pierwszej rundzie Victoria zdobyła 23 bramki. Omega Stary Zamość, która jest w tabeli tuż za Victorią, ma 38 zdobytych goli.



Victoria Łukowa

W ostatnich pięciu kolejkach rundy wiosennej piłkarze z Łukowej nie potrafili zdobyć gola.

Tomasz Zalewa

Wzmocnienia przyjdą z Łady?

Żaden z piłkarzy grających w Tanwi Majdan Stary nie opuści klubu przed rundą wiosenną. Ale pierwsza jedenastka i tak się zmieni.

- Prowadzimy rozmowy i chcemy trzech nowych zawodników - wyjaśnia kierownik zespołu, Ryszard Dziura.

- Chcemy pozyskać obrońcę pomocnika i napastnika, ale nie mogę jeszcze powiedzieć nazwisk. Rozmawiamy z chłopakami i jesteśmy blisko porozumienia. Skąd przyjdą wzmocnienia? Raczej z wyższej ligi niż ta, w której gramy. Skoro z IV ligi to z Łady Biłgoraj? (śmiech). Zobaczmy. Nie mogę w tej chwili potwierdzić ani zaprzeczyć. Chcemy bazować na okolicznych chłopakach, a nie armii zaciężnej z jakiegoś Podkarpacia - mówi działacz Tanwi. Piłkarze z Majdanu Starego przygotowania rozpoczną 9 stycznia.



Ryszard Dziura (kierownik Tanwi Majdan Stary)



Tanew Majdan Stary

W planach są mecze kontrolne m.in. z Metalowcem Goraj i z Iskrą Krzemień.

Tomasz Zalewa

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

TOMASZ ZALEWA

791 132 007

Choinki z Ziemi Biłgorajskiej

Ile domów, tyle pomysłów i świątecznych choinek w powiecie biłgorajskim. Z ogromną przyjemnością pokazujemy te najbardziej wyjątkowe, czyli Wasze. Mnóstwo zdjęć dostaliśmy w czasie świąt od mieszkańców, a że choinki jeszcze nam towarzyszą, to zobaczcie te z Ziemi Biłgorajskiej.

Tomasz Zalewa



Agata Wujec



Józef Wołoszyn



Teresa Komada



Dorota Łukasik



Marysiénka Ka



Jadwiga Dąbrowska



Agnieszka Sprysak



Marta Taylor



Krystyna Janocha



Wiktoria Zet



Leokadia Garbacz



Jakub Marzec



Katarzyna Marcin Łuszczak



Janusz Dziewulski



Aleksandra Myszk



Jadwiga Paluch



Krystyna Żmuda



Maciej Sokół



Anna Wolanin



Joanna Sarzyńska